

PUBLICYSTYKA

Człowiek wraca na Księżyc! Sukces misji Artemis II

Uczestnicy misji Artemis II przelatywali nad niewidoczną z Ziemi częścią Księżyca, więc dodatkowe obserwacje mogą posłużyć do wyboru miejsc lądowania kolejnych misji – już tych, które będą lądowały na powierzchni Srebrnego Globu – mówi „GPC” Robert Szaj, ekspert od astronomii, popularyzator nauki. s.12



codziennie


Gazeta
Polska

PROTEST TRZECH CENTRAL ZWIĄZKOWYCH



Czarnek: Minister zdrowia natychmiast do dymisji!

Składamy wniosek o wotum nieufności wobec minister zdrowia, bo demolka, jaka ma miejsce w tym ministerstwie pod rządami pani Sobierańskiej-Grendy, nie miała nigdy miejsca w historii tego resortu – zapowiedział wczoraj Przemysław Czarnek, wiceprezes PiS i kandydat na premiera. O katastrofalnej sytuacji w ochronie zdrowia mówili wczoraj związkowcy medyków. Wyliczali, że obecnie nie ma nie tylko pieniędzy na funkcjonowanie szpitali, ale nie ma także planu, jak naprawić tę sytuację, i nie ma dialogu ze środowiskami medycznymi, jak wyjść z obecnej katastrofy.


albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Środa 08/04/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #65 (4159) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Środa

s.3

POLSKA

Totalna porażka ekipy Tuska. Koniec zawieszenia legalnego zastępcy prokuratora generalnego

Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym zdecydował, że dalsze zawieszenie prok. Michała Ostrowskiego jest niezasadne i po blisko 14 miesiącach może on wrócić do obowiązków. Decyzję o odsunięciu od nich wydał wówczas Adam Bodnar, który wczoraj nie pojawił się na rozprawie. s.6

POLSKA

Rosyjskie i serbskie powiązania Newsmax Polska

Doradca prezydenta RP Stanisław Żaryn opublikował wpis, w którym alarmuje w sprawie planów uruchomienia w naszym kraju nowego kanału telewizyjnego. Chodzi o „prawicową” stację Newsmax Polska. Żaryn wskazuje na powiązania nadawcy z Serbią oraz Federacją Rosyjską. s.5

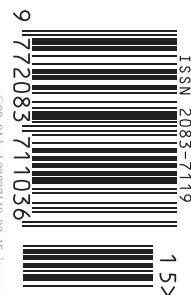
ŚWIAT

Ludzkie tarcze mają chronić irańskie elektrownie

Reżim w Teheranie znalazł makabryczną odpowiedź na ultimatum prezydenta USA Donalda Trumpa. Wezwał młodzież z całego kraju, by strzegła elektrowni przed nalotami, formując wokół nich „ludzkie łańcuchy”. Trump ostrzegł, że jeśli się nie dogadają, to „cała cywilizacja zginie dzisiaj w nocy”. Równocześnie Izraelowi udało się wyeliminować kolejnego wysoko postawionego przedstawiciela reżimu. Izraelski dziennik ujawnił, że irański reżim dostał znaczącą pomoc wywiadowczą od Rosji. s.8



fol. Molly Riley/The White House/d



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
1 5 >



Jeśli uważacie, że powinienem dokończyć kadencję, w dniu referendum zostaćie w domu. Naszym zwycięstwem będzie niska frekwencja w referendum i wysoka w dniu kaźdych wyborów.



POGODA

Środa 08.04 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:55 ZACHÓD słońca 19:22
Imieniny obchodzą: Amaneusz, Apolinary, Asynkryt, August, Cezary, Cezaryna, Dionizjusz, Dionizy, Jamary, Julia, Julian, Makaria, Maksyma, Perpetuus, Radosław, Walter

Gdańsk 6°C 2°C	Lublin 6°C 2°C
Katowice 5°C 3°C	Kraków 5°C 4°C
Łódź 7°C 1°C	Poznań 8°C 2°C
Warszawa 9°C 3°C	Wrocław 7°C 2°C

Czwartek 09.04 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:53 ZACHÓD słońca 19:24
Imieniny obchodzą: Achiacja, Achacy, Celestyna, Demetria, Demetriusz, Dobrosława, Dominik, Duszan, Eupychia, Eupychiusz, Franciszek, Heliodor, Hilaria, Hilary

Gdańsk 4°C 1°C	Lublin 5°C -1°C
Katowice 8°C 2°C	Kraków 7°C 1°C
Łódź 7°C 1°C	Poznań 9°C 1°C
Warszawa 8°C 2°C	Wrocław 9°C 1°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Triumwirat szkodników

Naprawdę cieszy, że w poświęteczny wtorek organizacje związkowe zdecydowały się na protest przed Ministerstwem Zdrowia. Rząd najwyraźniej miał nadzieję, że podwyżkami zamknie usta medykom. Donald Tusk, Jolanta Sobierańska-Grenda i Andrzej Domański mocno się przeliczyli. Wymieniam całą trójkę, bo to triumwirat szkodników rozwalających w drobny mak publiczną ochronę zdrowia. Zapłacimy za to jako społeczeństwo kryzysem, który nie pozostanie bez dalekosiężnych, negatywnych konsekwencji. I dla demografii, i dla spójności społecznej, i szerzej rozumianej obronności. Tusk jak zwykle ucieka do przodu – nawet w święta nie powstrzymał się przed szczuciem na prezydenta Polski. Taka strategia nie poprawi na jotę sytuacji pacjentów wypchniętych z systemu, gdy walczą o zdrowie i życie. Dobrze, żebyśmy nie pozwolili tej władzy o tym zapomnieć.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RYBICKI

Finowie mądrzy przed szkodą

Brukselski serwis Politico grzmiał, że „tylko w Polsce SAFE stało się sprawą polityczną”. Po pierwsze, nie jest to prawda. Pożyczka SAFE sama w sobie jest sprawą polityczną. W wielu krajach UE podjęto polityczne decyzje, by w nią nie wchodzić. Po drugie, Politico konsekwentnie pomija kluczowy aspekt, a mianowicie wysokość kwoty pożyczki SAFE dla Polski: 44 mld euro, czyli 1/3 całości. Żaden kraj nie bierze tak dużo. Można powiedzieć: Polska jest zagrożona najbardziej! Dlaczego w takim razie Finlandia, posiadająca najdłuższą granicę z Rosją, uznała, że z SAFE potrzebuje tylko miliarda euro? A fińskie siły zbrojne, dodajmy, są obecnie znacznie słabsze niż polskie. Czy Finowie nie czują się zagrożeni? Przecież prowadzą, tak jak Polacy, wielką modernizację swojej armii. Ale nie chcą się zadłużyć na gigantyczną kwotę z SAFE. Donald Tusk chce, żeby Polska utopiła się w długi pod pretekstem „obronności”. Tu nie chodzi o obronę, tu chodzi o zniszczenie polskich finansów publicznych.



Grzegorz Wszolek

Ryzykowna politycznie zmowa milczenia

Wyciszenie afery pedofilsko-zoofilskiej w Kłodzku jest przeciwnie skuteczne i zwyczajnie żenujące. Gdyby dotyczyła polityków prawicy, Onet, „Wyborcza” czy „Newsweek” flekowałyby największą partię opozycyjną. Wystarczy wspomnieć, że nie miały w przeszłości problemu z publikacjami dotyczącymi członków rodzin parlamentarzystów z PiS albo ludzi, którzy się z nimi fotografowali, którym zarzucano gwałty czy molestowanie seksualne nieletnich. Wtedy trzyliterowa nazwa nie schodziła z tytułów i leadów artykułów. Nagle towarzystwo dostało olśnienia, bo nie pisze o powiązaniach Kamili L. z wierzchuszką KO, a nawet często nie używa nazwy tej formacji. Zbyt długo obserwuję tamtejszych dziennikarzy, żeby wierzyć, że kierują się miłosierdziem i dbałością o standardy. Im zależy na trwaniu obecnej koalicji, a afera pedofilsko rozniósł się szeroko mimo milczenia mediów po liberalnej stronie. Wysłała spoza bańki prawicowej, wie o niej cała Polska – nawet ci, którzy namiętnie oglądają TVN24 czy TVP w likwidacji. Dlatego deklaracje Moniki Wielichowskiej, że nie znała prywatnie skazanej na 6,5 roku więzienia byłej działaczki PO ani nie utrzymywała z nią kontaktów zawodowych, nie wpłyną pozytywnie na obraz partii Tuska.



Wojciech Mucha

Wóz albo przewóz – ważna data dla Krakowa

To już pewne. Referendum za odwołaniem prezydenta Aleksandra Miszańskiego oraz Rady Miasta Krakowa odbędzie się 24 maja. Przed grodem Kraka kilka tygodni kampanii, którą obserwować będzie cała Polska, podobnie jak głosowanie. Bo i dla całej Polski wynik tego referendum będzie istotny. Nie tylko dlatego, że to realna możliwość, by odwołać w wielkim mieście władze wywodzące się z koalicji 13 grudnia. Także dlatego, że sukces tego referendum będzie sygnałem dla wielu innych mniejszych miejscowości, w których albo już trwają zbiórki podpisów pod wnioskami o głosowanie, albo ich mieszkańcy noszą się z zamiarem ich zebrania. Przykład Krakowa, który pokazał, że da się wziąć sprawę w swoje ręce, jest dla nich inspirujący i wyzwala energię. Tymczasem już widzimy sprawdzony przez lata mechanizm zniechęcania ludzi do udziału w głosowaniu. W akcję obniżania frekwencji zaangażowała się m.in. hejterska sieć „Soku z buraka”, która wzywa: „Olej referendum, nie pozwól odwołać Olka”. Cóż, jeśli takich pomocników ma prezydent Krakowa Aleksander Miszański, to naprawdę mało co może bardziej przekonać, że gra jest warta świeczki.



OSZUŚCI TRAFIĄ DO ARESZTU

KRYMINALNE \ Do aresztu trafiły dwie kobiety i dwóch mężczyzn, którzy okradali mieszkania seniorów, udając pracowników wodociągów. Do tej pory udowodniono im kradzież łącznie 80 tys. zł na terenie Łodzi, ale policja podejrzewa, że szajka działała także w innych miejscowościach, m.in. w Warszawie.



ZAPAŚ OCHRONY ZDROWIA \ Protest trzech central związkowych

Czarnek: Minister zdrowia natychmiast do dymisji!

Składamy wniosek o wotum nieufności wobec minister zdrowia, bo demolka, jaka ma miejsce w tym ministerstwie pod rządami pani Sobierańskiej-Grendy, nie miała nigdy miejsca w historii tego resortu – zapowiedział wczoraj Przemysław Czarnek, wiceprezes PiS i kandydat na premiera. O katastrofalnej sytuacji w ochronie zdrowia mówili wczoraj związkowcy medyków. Wyliczali, że obecnie nie ma nie tylko pieniędzy na funkcjonowanie szpitali, ale nie ma także planu, jak naprawić tę sytuację, i nie ma dialogu ze środowiskami medycznymi, jak wyjść z obecnej katastrofy.

Jarosław Molga

Jolanta Sobierańska-Grenda to jest pani, której marzeniem jest likwidacja 30 proc. szpitali, to jest ta pani, której marzeniem było, by każdy płacił fakturę u lekarza, a potem refundował sobie w NFZ, to jest pani, która chciałaby prywatyzacji służby zdrowia. To jest powrót do tego, co było przed 2015 r. Próba sprywatyzowania polskiej służby zdrowia – a Polacy cierpią i stoją w coraz dłuższych kolejkach do specjalistów – mówił Przemysław Czarnek na wczorajszej konferencji prasowej pod Ministerstwem Zdrowia. – Ochrona zdrowia kieruje dzisiaj menedżer, ale od cięć, a słowo „restrukturyzacja” to takie łagodniejsze słowo niż „amputacja”. Ta władza wycierała sobie usta prawami kobiet, gdzie oni dzisiaj są? Co robią? Właśnie zamykają im porodówki. Młodą matkom zabierają elementarne bezpieczeństwo, każąc im rodzić w karetkach, na SOR-ach albo szukać miejsca w szpitalach oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów. To jest polityczne oszustwo i zdecydowanie jest to zdrada polskich kobiet – mówiła Katarzyna Sójka.

Politycy PiS zapowiedzieli złożenie wniosku o wotum nieufności wobec minister zdrowia. – Wniosek będzie pilotowała i przewodziła naszemu zespołowi pani minister Katarzyna Sójka – zapowiedział Czarnek.

Generowanie kolejek śmierci

Konferencja polityków PiS miała miejsce w Światowy Dzień Zdrowia. Czarnek i Sójka podkreślali, że obecnie mamy do czynienia nie tyle z ministrem, ile likwidatorem ochrony zdrowia w Polsce. – Zamykane są

szpitalne oddziały, rosną długi szpitali, NFZ ogranicza środki na badania. Minister Grenda to nie jest minister zdrowia w tym rządzie, to minister likwidator nominowany przez Donalda Tuska. Ta minister ma jedno proste zadanie – związać system, ma zamykać to, co jest dla tego rządu niewygodne, odbiera pacjentom szansę i nadzieję. Kiedy my rządaliśmy, kiedy rządziło PiS – państwo walczyło o każdego pacjenta, a ten uśmiechnięty rząd mówi Polkom i Polakom: „radźcie sobie sami”. Cięcia i wprowadzenie limitów to konkretne ludzkie dramaty. To generowanie kolejek śmierci – mówiła Sójka.

Przykładem katastrofalnej sytuacji dla szpitala i tym samym dla pacjentów jest kondycja szpitala wojewódzkiego w Kielcach, którą przedstawił Przemysław Czarnek. – Wojewódzki Szpital Zespolony w Kielcach. 18 mln zł łącznie NFZ zalega za poprzedni rok. W tym 13 mln zł to są zabiegi ratujące życie. Setki osób zostały zoperowane i żyją, ale NFZ za to nie zamierza zapłacić. Tysiąc osób mniej uzyska badanie tomografem komputerowym w tym roku, bo Sobierańska-Grenda ograniczyła pieniądze na badania diagnostyczne – mówił Czarnek.

Bez pieniędzy, bez planu, bez dialogu

W Światowy Dzień Zdrowia i jednocześnie Dzień Pracownika Służby Zdrowia sytuację w Polsce przedstawili przedstawiciele trzech central związkowych, organizując pikietę przed resortem zdrowia. Maria Ochman z NSZZ „Solidarność” apelowała do dziennikarzy o to, by nie dali się oszukać politykom. – Politycy od pewnego czasu obarczają pracowników za kryzys w ochronie zdrowia, to chociażby kwestia ostatnich wynagrodzeń. Dzisiaj mówimy



W Światowy Dzień Zdrowia i jednocześnie Dzień Pracownika Służby Zdrowia sytuację w Polsce przedstawili przedstawiciele trzech central związkowych, organizując pikietę przed resortem zdrowia | fot. X.com/d

„dość” nagonce na pracowników służby zdrowia. To skutkuje agresją – mówiła Ochman.

Trzy centrale związkowe (Solidarność, OPZZ i Forum Związków Zawodowych) będące stroną społeczną w zespole trójstronnym przy ministrze zdrowia przedstawiły wczoraj swoje postulaty. Związkowcy podkreślają w nich, że konieczne jest, by system ochrony zdrowia miał stabilne finansowanie. Takie finansowanie powinien zapewnić rząd, „zamiast liczyć na to, że personel jakoś to udźwignie”. Realna ścieżka wzrostu nakładów publicznych na ochronę zdrowia powinna być oparta na potrzebach zdrowotnych społeczeństwa i prognozach demograficznych. Konieczny jest przegląd i wyraźne rozdzielenie: co finansuje budżet państwa, a jakie wydatki pokrywa pu-

bliczny płatnik, tj. Narodowy Fundusz Zdrowia” – czytamy w postulatach związkowców.

Kolejną sprawą jest brak dialogu ze środowiskami medycznymi przy podejmowaniu decyzji o reformowaniu systemu. „Dziś dialog społeczny w Trójstronnym Zespole ds. Ochrony Zdrowia został zastąpiony pozorami współpracy. Przez dwie dekady to właśnie ten Zespół był miejscem, gdzie mimo różnic politycznych udawało się wypracowywać kompromisy. Dziś tego stołu brakuje. Zamiast rozmów są monologi, zamiast negocjacji – jednostronne decyzje. Zamiast partnerstwa – marginalizowanie głosu pracowników. Apelujemy o powrót do jakościowego, uczciwego dialogu w ochronie zdrowia” – napisali związkowcy w postulatach.

Prawo równego dostępu do leczenia

Tym, co najważniejsze w systemie, jest opieka nad pacjentem. Dlatego związkowcy apelują: „Nie ma naszej zgody na nierówności w dostępie do leczenia. To nie pracownik decyduje, gdzie są kolejki, a gdzie ich nie ma. To wynik decyzji systemowych, które trzeba naprawić natychmiast! Pacjenci oczekują skutecznej koordynacji w systemie ochrony zdrowia. Pracownicy robią, co mogą, ale to system ma prowadzić pacjenta – to obowiązek zarządzających na każdym poziomie. Poprawa koordynacji i organizacji musi służyć pacjentowi, którego prawem są przyjazne i przejrzyste zasady jakości i dostępności do opieki zdrowotnej, niezależnie od regionu i zasobności portfela. Szczególnie dotyczy to seniorów, osób niesamodzielnych, jak też kobiet w ciąży i dzieci, zgodnie z konstytucyjną zasadą równego dostępu do ochrony zdrowia” – napisali w apelu związkowcy.

Miliardy długów miliardowa dziura

Szpitale obecnie zadłużone są w sumie na miliardy złotych. 190 szpitali ma długi przekraczające 20 mld zł i zobowiązania tych szpitali są większe niż kapitał, jakim dysponują. Jak informowaliśmy wczoraj w „Codziennej”, problem zadłużenia dotyczy nie tylko małych szpitali. Tak np. szpital wojewódzki w Częstochowie ma w tej chwili zobowiązania wymagalne 250 mln zł, kilkudziesięciu komorników na koncie. Szpital miejski w Grudziądzu ma dług przekraczający już 630 mln i stanowi połowę zadłużenia całego miasta.

Problem braku pieniędzy w miliardach dotyczy też NFZ. – Obecnie po różnych transferach środków z budżetu można szacować dziurę w budżecie NFZ na ok. 20 mld zł. W jakiś sposób te pieniądze będą musiały się znaleźć. Tymczasem w tym roku wydatki Funduszu zostały objęte stabilizacyjną regułą wydatkową. Oznacza to, że nie jest już tak łatwo po prostu „dosypać” pieniędzy do NFZ. Jeśli trafią tam, trzeba komuś te pieniądze zabrać, albo w ramach budżetu resortu zdrowia, albo innych resortów. Na razie nie ma sygnałów, w jaki sposób ten problem luki finansowej ma zostać rozwiązany – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. rynku ochrony zdrowia.



MEDIA \ Robią wszystko, by nas nie było. Czy to wyłączając sygnał czy poprzez zniszczenie finansowe – dużo tego jest. – Nie o wszystkim mówimy, bo nie chcemy ułatwiać roboty drugiej stronie – powiedział na antenie Telewizji Republika Tomasz Sakiewicz, apelując o regularne wspieranie stacji.

BEZPRAWIE \ Tworzenie pozorów demokratycznego przejęcia jednego z najważniejszych organów państwa

Mnożą się wątpliwości wokół wyborów do KRS

Zgodnie z wolą ministra Waldemara Żurka 20 kwietnia w większości polskich sądów mają się odbyć zgromadzenia ogólne sędziów, podczas których opiniowani będą kandydaci do KRS. Jednak pojawia się coraz więcej wątpliwości co do zgodności tego przedsięwzięcia z kolejnymi przepisami, m.in. tymi dotyczącymi przetwarzania danych osobowych. – W najbliższych dniach Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski wystąpi do prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych z wnioskiem o podjęcie działań z urzędu – mówi „GPC” sędzia Łukasz Piebiak.

Jan Przemyski

27 lutego Sejm przyjął uchwałę, która głosi, że posłowie, wybierając sędziowski skład do Krajowej Rady Sądownictwa (kadencja obecnego kończy się w maju), uwzględnią wyniki wyborów dokonanych przez sędziów w wyborach organizowanych przez prezesów sądów. Zarówno opozycja, jak i środowisko prezydenta RP podkreślały, że jest to działanie pozaprawne i w polskim systemie prawnym funkcjonuje ustawa o KRS,

na podstawie której marszałek Włodzimierz Czarzasty rozpoczął procedurę naboru nowych członków do KRS. Podkreślano również, że całe przedsięwzięcie ma na celu stworzenie pozorów demokratycznego przejęcia jednego z najważniejszych organów państwa przez środowisko ściśle związane z ministrem Żurkiem. Z informacji, które docierają do naszej redakcji, wynika, że większość zgromadzeń sędziów odbędzie się w dniu 20 kwietnia br.

– Organizacja zgromadzeń w celu opiniowania kandydatów do Krajowej Rady Sądow-

nictwa nie ma żadnej podstawy prawnej w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Nie mówimy tu o prywatnych przedsięwzięciach, lecz o działaniach organów władzy publicznej, które – zgodnie z art. 7 konstytucji – mają obowiązek działać na podstawie i w granicach prawa. W tym obszarze nie obowiązuje zasada „co nie jest zabronione, jest dozwolone”. Dopuszczalne są wyłącznie działania wyraźnie zawarte w przepisach, a takich regulacji w tym zakresie brak – mówi „GPC” dr Łukasz Piebiak, sę-

dzia oraz prezes Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski. – W związku z powyższym apelujemy do wszystkich sędziów w Polsce o powstrzymanie się od udziału w zapowiedzianych zgromadzeniach. Uczestnictwo w tego rodzaju procesie pozbawionym podstawy prawnej może być bowiem oceniane również w kategoriach deliktu dyscyplinarnego – dodaje.

Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski wskazuje także, że organizacja nielegalnych zgromadzeń sędziowskich może się wiązać ze złamaniem przepisów

dotyczących ochrony danych osobowych. – Należy również podkreślić, że przeprowadzenie takich zgromadzeń jest niemożliwe bez przetwarzania danych osobowych. Dlatego apelujemy do prezesów sądów – jako organizatorów – o wnikliwą analizę przepisów dotyczących ochrony danych osobowych oraz rozważenie, czy planowane zgromadzenia nie będą prowadziły do ich naruszenia, zwłaszcza wobec osób, które nie życzą sobie przetwarzania ich danych. Takich ludzi jest sporo, m.in. z naszego Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski, Stowarzyszenia Sędziowie RP czy z grona kandydatów niezależnych – przekazał nam sędzia Piebiak. – Zdradzę również, że w najbliższych dniach niezależnie od apelu do prezesów sądów nasze stowarzyszenie wystąpi do prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych z wnioskiem o podjęcie działań z urzędu. Pan prezes otrzyma od nas wiarygodne informacje na temat tego, jakie działania są planowane, przede wszystkim na okres między 20 a 22 kwietnia, i oceni je pod kątem ochrony danych osobowych – podkreślił prezes Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

InPost | **GAZETA POLSKA**

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

ZESKANUJ



SENAT ROZPOCZYNA PRACĘ

POLITYKA \ Dziś rozpoczyna się dwudniowe posiedzenie Senatu, którego głównymi tematami będą ustawa likwidująca CBA oraz nowela Kodeksu wyborczego wprowadzająca instytucję sekretarzy obwodowych komisji wyborczych.



RZĄD ZAJMIE SIĘ „PILNYMI” SPRAWAMI

USTAWA \ Na dzisiejszym posiedzeniu rządu ministrowie zajmą się nowelą ustawy o prawach i obowiązkach ucznia, której przepisy mają m.in. gwarantować uczniom ustawowe prawo do kształtowania własnego wyglądu.

OŚWIADCZENIE \ Pilny list do Tuska

Prezydent walczy o rolników. Natychmiast zaskarżyć Mercosur!

Prezydent Karol Nawrocki zapowiedział dzisiaj inicjatywę ustawodawczą w zakresie ustaw o ochronie funkcji produkcyjnej wsi. – Nowe prawo, które przygotowałem, mówi jasno: chów zwierząt, prace polowe, ruch maszyn to nie są uciążliwości, które trzeba tłumaczyć. To jest produkcja żywności, to jest służba narodowi. Musimy skończyć z sytuacją, w której rolnik musi się bronić czy tłumaczyć z tego, że pracuje – powiedział prezydent. Jednocześnie poinformował, że kieruje do Donalda Tuska list z żądaniem natychmiastowego zaskarżenia umowy Unii Europejskiej z państwami Mercosuru do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Michał Dzierżak

Dzisiaj w wygłoszonym oświadczeniu prezydent RP stwierdził, że „prawda jest prosta i ponadczasowa: nie ma silnego państwa bez silnego rolnictwa. Nie ma suwerenności bez bezpieczeństwa żywnościowego. I nie ma przyszłości bez szacunku dla tych, którzy tę przyszłość uprawiają własnymi rękami, własnym codziennym trudem – pracą od świtu do nocy. Z troską i poświęceniem”. Prezydent Nawrocki ocenił, że sytuacja polskiej wsi nie jest dzisiaj łatwa – z jednej strony jest ciężka praca, z drugiej – „umowa z państwami Mercosuru, rosnące koszty produkcji, drogie paliwo i nawozy, niepewność rynków, napór taniego importu i coraz częstsze konflikty, które odbierają spokój pracy”. W związku z tym Karol Nawrocki zaproponował ustawę o ochronie funkcji produkcyjnej wsi.

– Polska wieś to wspaniałe miejsca do życia, do zamieszkania. Ale trzeba powiedzieć uczciwie: polska wieś to przede wszystkim ciężka codzienna praca. To hodowla zwierząt, ale to też dźwięk maszyn o świcie i podczas żniw. Taki jest naturalny rytm życia i pracy na terenach rolniczych. Bez tego nie ma wsi, bez tego nie ma rolnictwa. Jednak czasami właśnie z tego powodu pojawia się napięcie, bo nie zawsze te realia spotykają się ze zrozumieniem wszystkich mieszkańców wsi. W takich niełatwych sytuacjach potrzebne są dwie rzeczy: rozsądek i dobre prawo. Gdy brakuje zrozumienia, musi być jasna regulacja. Regulacja, która porządkuje relacje sąsiedzkie i przywraca równowagę. I właśnie temu służy moja propozycja ustawowa – powiedział prezydent. Oceniał, że „to prawo dla budowania dobrej wspólnoty”. – Nowe prawo, które przygotowałem, mówi jasno: chów



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

zwierząt, prace polowe, ruch maszyn to nie są uciążliwości, które trzeba tłumaczyć. To jest produkcja żywności, to jest służba narodowi. Musimy skończyć z sytuacją, w której rolnik musi się bronić czy tłumaczyć z tego, że pracuje. Wprowadzamy zasadę, że jeśli rolnik działa zgodnie z prawem, ma prawo pracować, a ciężar udowodnie-

nia ewentualnych nadużyć nie spoczywa już na nim – dodał Karol Nawrocki. Jak wskazał prezydent, „niezwykle ważnym elementem nowego prawa jest obowiązkowy notarialny mechanizm informacyjny”. – Osoby kupujące nieruchomości na wsi będą oficjalnie oświadczały, że mają swia-

domość, że w ich sąsiedztwie może być prowadzona uciążliwa, ale w pełni legalna działalność rolnicza. Każdy, kto decyduje się żyć na wsi, musi rozumieć, że wieś nie jest skansenem. Wieś pracuje, wieś produkuje, wieś żyje. To przywrócenie elementarnej uczciwości – powiedział. Prezydent Nawrocki jednocześnie poinformował o skierowaniu listu do szefa rządu Donalda Tuska. – Kieruję do premiera Donalda Tuska specjalny list z żądaniem natychmiastowego zaskarżenia umowy Unii Europejskiej z państwami Mercosuru do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Rząd to obiecywał. Do dziś tej obietnicy nie spełnił. Wieś nie może dłużej czekać. Do listu dołączam gotowy projekt takiej skargi. Wszystko jest gotowe. Wystarczy tylko działać. Trzeba wykorzystać wszystkie drogi i możliwości, by umowę z Mercosurem zatrzymać – zapowiedział.

Rosyjskie i serbskie powiązania Newsmax Polska

MEDIA \ Doradca prezydenta RP Stanisław Żaryn opublikował w mediach społecznościowych wpis, w którym alarmuje w sprawie planów uruchomienia w naszym kraju nowego kanału telewizyjnego. Chodzi o „prawicową” stację Newsmax Polska. Żaryn wskazuje na powiązania nadawcy z Serbią oraz Federacją Rosyjską i apeluje do polityków o podjęcie działań zabezpieczających polski rynek medialny.

Jak zaznaczył we wpisie Stanisław Żaryn, plany startu nowej stacji „budzą uzasadniony niepokój”. Według niego nadawca wykazuje powiązania z administracją rządową Serbii, a także z tamtejszymi źródłami finansowania i rosyjskim aparatem propagandowym. Doradca prezydenta ocenił, że wejście na polski rynek stacji Newsmax Polska, która stanowi element szerszej ekspansji struktury Newsmax Balkans, należy

rozpatrywać w kategoriach „realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa informacyjnego państwa”. W swoim komunikacie Żaryn podkreślił, że funkcjonowanie tego podmiotu w Polsce niesie ze sobą ryzyko zwiększenia obecności prorosyjskich narracji w przestrzeni publicznej. Zwrócił uwagę, że ewentualne oddziaływanie takich przekazów na polskie społeczeństwo niosłoby za sobą „wysokie destrukcyjne konsekwencje”.

W związku z zaistniałą sytuacją Żaryn zaapelował o systemowe wzmocnienie ochrony polskiej infosfery. Zasugerował, aby obecna lub przyszła Rada Ministrów podjęła analityczne prace nad wdrożeniem odpowiednich regulacji prawnych. Miałyby one na celu ujednoczenie zasad i ewentualne ograniczenie niepożądanego wpływu zagranicznego kapitału w polskim sektorze mediów oraz elektronicznych środków ma-

sowego przekazu. Swoją rolę doradca prezydenta skierował bezpośrednio do czołowych polskich polityków, oznaczając m.in.: premiera Donalda Tuska, Władysława Kosiniaka-Kamysza, Mateusza Morawieckiego, Mariusza Błaszczaka, Szymona Hołownię, Krzysztofa Bosaka czy Przemysława Czarnka. Z ogólnodostępnych doniesień medialnych wynika, że nowa telewizja ma być częścią grupy Newsmax Bal-

kans. Właścicielem tej struktury jest państwowy operator telekomunikacyjny Telekom Srbija, ściśle współpracujący z władzami w Belgradzie, w tym z prezydentem Aleksandarem Vučićem, którego administracja utrzymuje przyjazne relacje polityczne i gospodarcze z Rosją. W 2019 r. informowano publicznie, że Sberbank Serbia (powiązany z kapitałem rosyjskim) brał udział w wielomilionowym finansowaniu serbskiego operatora. Sama spółka Newsmax Polska należy do zarejestrowanej w Holandii firmy Adria DTH B.V., której jedynym właścicielem jest wspomniany serbski telekom. Grzegorz Wierchołowski



fot. Wikipedia/d

AFERA PEDOFILSKA MUSI BYĆ WYJAŚNIONA

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ „Musimy powiedzieć głośno: dość! Potrzebujemy komisji, która zbada zbrodnię w Kłodzku do samego końca i oczyści to bagno!” – apeluje w sieci byłą premier Mateusz Morawiecki. Wiceprezes PiS wskazał przy tym, że rząd nie wahał się podjąć konkretnych działań, gdy chodziło o aferę z za oceanu.

PRAWORZĄDNOŚĆ \ Prok. Michał Ostrowski, którego od obowiązków służbowych odsunął Adam Bodnar, wraca do pracy

Totalna porażka ekipy Tuska. Koniec zawieszenia legalnego zastępcy prokuratora generalnego

Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym zdecydował, że dalsze zawieszenie prok. Michała Ostrowskiego jest niezasadne i po blisko 14 miesiącach może on wrócić do pełnienia obowiązków. Decyzje o odsunięciu od ich wykonywania wydał wówczas Adam Bodnar, który wczoraj nie pojawił się na rozprawie mimo wezwania. – Do 10 kwietnia jestem dalej zawieszony w czynnościach, bo takie jest orzeczenie. Natomiast niedługo później mam zamiar stawić się w siedzibie Prokuratury Krajowej przy ul. Postępu 3 – mówi prok. Ostrowski w rozmowie z „GPC”.

Jan Przemyski

Prok. Michał Ostrowski został zawieszony 10 lutego 2025 r., zaraz po tym jak wszczął śledztwo w sprawie podejrzenia popełnienia ustrojowego zamachu stanu przez m.in. premiera Donalda Tuska, marszałków Sejmu i Senatu czy szefa Rządowego Centrum Legislacji. Zawiadomienie w tej sprawie złożył prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Świączkowski. Takie działanie rozjuszyło koalicję 13 grudnia, która rozpoczęła zmasowany atak wymierzony w śledczego. Łącznie postawiono mu siedem zarzutów związanych z rzekomym przekroczeniem uprawnień czy też kwestionowaniem przez niego prawidłowości powołania Dariusza Korneluka do pełnienia funkcji prokuratora krajowego.

Wczoraj Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym zdecydował jednak, że nie ma podstaw do dalszego zawieszenia prok. Ostrowskiego i może on wrócić do pełnienia obowiązków. Na rozprawę wezwany był także senator Adam Bodnar, jednak nie stawił się, tłumacząc to obowiązkami parlamentarzysty.

– Sąd dyscyplinarny uległ presji czasu. Byłem trzymany w zawieszeniu przez 14 miesięcy, a przecież nie mam żadnych zarzutów karnych, tylko dyscyplinarne, które z każdym posiedzeniem coraz bardziej się sypią. Sąd, mając świadomość, że postępowanie będzie trwało, bo kolejne terminy są na sierpień, brałby na siebie brzemień zawieszenia, które powinno być stosowane wyjątkowo, gdy na przykład należy prokuratora natychmiast odsunąć od obowiązków służbowych, bo postępował niegodnie lub popełniał jakieś przestępstwa. Natomiast ja takich zarzutów nie mam. Głównym zarzutem wobec mnie jest



Głównym zarzutem wobec mnie jest wszczęcie przeze mnie śledztwa w sprawie ustrojowego zamachu stanu. Notabene śledztwo to jest przecież dalej prowadzone – powiedział „GPC” prok. Ostrowski po ogłoszeniu decyzji sądu | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**\\ Do 10 kwietnia jestem dalej zawieszony w czynnościach, bo takie jest orzeczenie. Natomiast niedługo później (...) mam zamiar stawić się w siedzibie Prokuratury Krajowej przy ul. Postępu 3 i liczę na to, że pan prokurator generalny zgodnie z moimi kompetencjami i wieloletnim doświadczeniem wyznaczy mi adekwatne czynności służbowe do wykonania – zadeklarował prok. Michał Ostrowski. **

wszczęcie przeze mnie śledztwa w sprawie ustrojowego zamachu stanu. Notabene śledztwo to jest przecież dalej prowadzone – powiedział „GPC” prok. Ostrowski po ogłoszeniu decyzji sądu. Przypomnijmy, że wspomniane śledztwo ws. ustrojowego zamachu stanu jest obecnie prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, ale postępy nie są znaczące, m.in. dlatego że Szymon Hołownia unika stawiania się w organie i odpowiedzi na pytania śledczych.

Prok. Ostrowskiego zapytaliśmy również o niestawienie

Adama Bodnara. – Dziś miał być przesłuchiwany w charakterze świadka pan senator Adam Bodnar, były prokurator generalny, a obecnie senator RP, który nie stawił się i w mojej ocenie nie usprawiedliwił tego niestawienia, nonszalancko wysyłając jedynie mejla do sądu dyscyplinarnego, że ma posiedzenie komisji senackiej. Ja i moi obrońcy zawnieśliśmy o nałożenie kary porządkowej, bo taką postawę można ocenić jako złamanie obywatelskiego obowiązku, jakim jest stawienie się na wezwanie odpowied-

nich organów państwa – odpowiedział nam legalny zastępca prokuratora generalnego.

Dopytaliśmy też o dalsze plany służbowe i powrót do pracy w siedzibie Prokuratury Krajowej w Warszawie. – Do 10 kwietnia jestem dalej zawieszony w czynnościach, bo takie jest orzeczenie. Natomiast niedługo później, być może tuż po weekendzie majowym, bo muszę pewne rzeczy przeorganizować w życiu prywatnym, mam zamiar stawić się w siedzibie Prokuratury Krajowej przy ul. Postępu 3 i liczę na to, że pan prokura-

tor generalny zgodnie z moimi kompetencjami i wieloletnim doświadczeniem wyznaczy mi adekwatne czynności służbowe do wykonania – zadeklarował prok. Michał Ostrowski.

„Codzienna” rozmawiała także z mec. dr. Bartoszem Lewandowskim, obrońcą prok. Ostrowskiego. – To, że Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym, obecnie Waldemarze Żurku, nie przedłużył zawieszenia, dobitnie pokazuje, co dzieje się w tym postępowaniu dyscyplinarnym. Rzecznik dyscyplinarny powołany jeszcze przez Adama Bodnara domagał się przedłużenia zawieszenia, jednak sąd uznał, że nie ma do tego podstaw. Być może wynika to z faktu, że kolejni świadkowie zeznający w tej sprawie nie potwierdzali twierdzeń przedstawionych przez rzecznika – powiedział nam dr Lewandowski. – Należy również zaznaczyć, że okres zawieszenia – czyli 14 miesięcy odsunięcia od obowiązków służbowych – jest nadmierny. Decyzja sądu jest satysfakcjonująca, pan prokurator Ostrowski może powrócić do wykonywania swoich obowiązków. Trzeba jednak dodać, że wciąż jest on skierowany w trybie nieznanym ustawie do wydziału zamiejscowego Prokuratury Krajowej we Wrocławiu – dodał. Z naszym rozmówcą poruszyliśmy również kwestię powrotu prok. Ostrowskiego do pracy w siedzibie Prokuratury Krajowej. – Działania obecnego i poprzedniego prokuratora generalnego zakładają, że prok. Ostrowski nie pracuje w budynku prokuratury przy ul. Postępu 3. Jest to oczywiście decyzja bezprawna, a w tej sprawie prowadzone jest odrębne postępowanie w sądzie pracy. Sytuacja wygląda w ten sposób, że pan prokurator Ostrowski nie jest wpuszczany do swojego gabinetu – przekazał mec. Bartosz Lewandowski.

1,5%

KRS 0000309499

Przekaż
swoje **1,5%**
podatku na
**STREFĘ
WOLNEGO
SŁOWA
DZIĘKUJEMY!**

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

L. 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 153 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 154, wyrazisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 152.

151. Numer KRS

0000309499

Kwota dla OPP

Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 141). Zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.

152.

oblicz 1,5%

153. Cel szczegółowy

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

154. Wyrażam zgodę

**M. Informacje o załącznikach**

W poz. od 155 do 158 podaj liczbę załączników, które składasz. Poz. 159 i poz. 160 wypełnij, jeśli załącznik PIT/D dołączasz do innego zeznania. Poz. 161 wypełnij, jeśli PIT/D jest załącznikiem do zeznania, które składaś.



TURCJA \ Szef tureckiego MSW Mustafa Çiftçi poinformował wczoraj, że trzy osoby, które wzięły udział w zbrojnym starciu z policją w pobliżu izraelskiego konsulatu w Stambule, zostały unieszkodliwione. Rannych zostało dwóch policjantów.

BLISKI WSCHÓD \ Irański reżim liczy, że Amerykanie nie będą bombardować cywili

Ludzkie tarcze mają chronić irańskie elektrownie

Reżim w Teheranie znalazł makabryczną odpowiedź na ultimatum prezydenta USA Donalda Trumpa. Wezwał młodzież z całego kraju, by strzegła elektrowni przed nalotami, formując wokół nich „ludzkie łańcuchy”. Trump ostrzegł, że jeśli się nie dogadają, to „cała cywilizacja zginie dzisiaj w nocy”. Równocześnie Izraelowi udało się wyeliminować kolejnego wysoko postawionego przedstawiciela reżimu. Izraelski dziennik ujawnił, że irański reżim dostał znaczącą pomoc wywiadowczą od Rosji.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, jakiś czas temu prezydent Donald Trump postawił ultimatum reżimowi w Teheranie. Zagroził, że jeśli nie zrezygnuje z ambicji budowy bomby atomowej ani nie odblokuje cieśniny Ormuz, to amerykańskie siły powietrzne zbombardują irańskie elektrownie. Później przełożył jego termin, tłumacząc to postępaniem w negocjacjach, ale powtórzył to ultimatum w niedzielę, dodając do niego groźbę zbombardowania mostów. Obecny termin ultimatum upływa w środę o godz. 3.30 nad ranem czasu irańskiego i w momencie pisania tych słów jeszcze nie wiadomo, czy doszło do nalotów.

Młodzież ma strzec elektrowni własnymi ciałami

Reżim w Teheranie nie ma już lotnictwa ani obrony przeciwlotniczej, które mogłyby przeszkodzić Amerykanom w realizacji tego planu. Wpadł jednak na inny makabryczny pomysł – ludzkie tarcze. Alireza Rahimi, wiceminister ds. młodzieży, wezwał na antenie państwowej telewizji „młodzież, sportowców, artystów, uczniów, wykładowców”, by stawili się przed elektrowniami i sformowali wokół nich „ludzkie łańcuchy”. Dodał, że ten pomysł rzekomo zaproponowali „studenci, młodzi artyści i różne organizacje młodzieżowe”. Oficjalnie reżim przedstawia go jako symbo-

liczny protest przeciwko „amerykańskim zbrodniom wojennym”, ale dla wszystkich jest jasne, że w rzeczywistości reżim liczy na to, że USA wycofają się z planów zbombardowania elektrowni.

To nie byłby pierwszy raz, kiedy reżim wykorzystuje dzieci i młodzież do walki. Podczas wojny z Irakiem Iran szeroko wykorzystywał dzieci-żołnierzy, którym obiecano, że jeśli zginą na polu walki, dostaną się do raju. Były rzućane na najtrudniejsze odcinki frontu, w tym do samobójczych szturmów przez pola minowe. W obecnym konflikcie też się na to zdecydował. 26 marca Korpus Strażników Rewolucji ogłosił, że szuka ochotników do obrony kraju – i mogą się zgłaszać dzieci powyżej 12. roku życia.

Trump powtórzył swoje ultimatum we wtorek. Ostrzegł, że „cała cywilizacja zginie dzisiaj w nocy i nigdy nie zostanie przywrócona”. – Nie chcę, by tak się stało, ale prawdopodobnie tak się stanie – podkreślił. Dodał jednak, że nowe władze Iranu to „mądrzejsze i mniej radykalne umysły”, więc „może wydarzy się coś rewolucyjnie wspaniałego”. – 47 lat wymuszeń, korupcji i śmierci w końcu się skończy. Niech Bóg błogosławi wielki naród Iranu – podkreślił.

Kolejny generał wyeliminowany

W poniedziałek reżim poinformował o śmierci gen. Madżida Chademiego, który był szefem wywiadu Korpusu



Modżtaba Chamenei obecnie ma być nieprzytomny i nie jest w stanie rządzić krajem
| fot. Ahmed Saad/Reuters/Forum

Strażników Rewolucji. Wywiad tej organizacji ma w Iranie ogromne wpływy i odpowiada jedynie przed najwyższym przywódcą. Był oskarżany m.in. o aresztowania obywateli zachodnich państw, a także pozasądowe egzekucje i ataki na wrogów reżimu. Chademi objął to stanowisko po tym, gdy jego poprzednik zginął w zeszłorocznej tzw. wojnie dwunastodniowej.

Irańskie państwowe media nie ujawniły, jak zginął, ale odpowiedzialność za jego wyeliminowanie wzięła na siebie Izrael. Potwierdził to minister obrony Jisra'el Kac. – Korpus Strażników Rewolucji strzela do cywili, a my eliminujemy liderów terrorystów. Przywódcy Iranu żyją z poczuciem, że są celem. Będziemy nadal na nich polować, jednego po drugim

– powiedział. Dodał, że Izrael znacząco uszkodził także irański przemysł stalowy i petrochemiczny. Przekonywał, że jest to część działań, które mają doprowadzić do „erozji i załamania się terrorystycznego reżimu i jego zdolności do promowania terroru i strzelania do Izraela”.

Nowy najwyższy przywódca Iranu Modżtaba Chamenei nadal nie pojawił się publicznie. Dziennik „Times of Israel” dotarł do dyplomatycznej notatki, opartej na ustaleniach amerykańskiego i izraelskiego wywiadu, która trafiła do państw Zatoki Perskiej. Wynika z niej, że Chamenei żyje, ale został ciężko ranny w pierwszym dniu operacji w Iranie. Obecnie ma być nieprzytomny i nie jest w stanie rządzić krajem. Przebywa w mieście

Kom, gdzie otrzymuje opiekę medyczną.

Propozycja zawieszenia broni pozostała bez odpowiedzi

Agencja Associated Press ujawniła za to, że USA i Iran dostały propozycję zawieszenia broni. Jej autorami są mediatorzy z Turcji, Egiptu i Pakistanu. Ich propozycja przewiduje zawieszenie broni na 45 dni, co obejmuje także odblokowanie przez reżim cieśniny Ormuz. Negocjatorzy liczą, że da to czas na osiągnięcie porozumienia pokojowego. Agencja donosi, że propozycję wysłał ministrowi spraw zagranicznych Iranu Abasowi Aragcziemu i Steve'owi Witkoffowi, specjalnemu przedstawicielowi Donalda Trumpa do spraw Bliskiego Wschodu. Żaden z nich na nią jednak na razie nie odpowiedział.

„Jerusalem Post” donosi, powołując się na ukraiński wywiad, że Rosjanie przekazały reżimowi szczegółową listę 55 obiektów infrastruktury krytycznej w Izraelu, by mógł przeprowadzić na nie atak. Jak zauważa dziennik, świadczy to o coraz bliższej współpracy reżimów w Teheranie i Moskwie. Korea Północna, według południowokoreańskiego wywiadu, nie pomaga za to w żaden sposób Teheranowi, by nie psuć sobie relacji z administracją Trumpa. Pytanie, jak rosyjska pomoc wpłynie na negocjacje ws. wojny na Ukrainie. Trump raczej nie będzie tym zachwycony.

Skandal z unijnymi funduszami rozbił grecki rząd

ATENY \ Grecki premier Kyriakos Mitsotakis zapowiada walkę z „głębokim państwem” po skandalu z oszustwami na funduszach rolnych UE. Nie wiadomo, czy kraju nie czekają przedterminowe wybory.

W przemówieniu transmitowanym w telewizji szef greckiego rządu zapowiedział walkę z wszechobecnym w tym kraju klientelistycznym systemem politycznym i ocenił, że kryzys związany ze skandalem, dotyczącym ujawnienia schema-

tu fałszywych roszczeń o dotacje unijne w zeszłym roku, to „punkt zwrotny”.

W wyniku afery był zmuszony dokonać szerokiej rekonstrukcji rządu, co spowodowało, że były komisarz europejski Margaritis Schinas zastąpił Kostasa

Ciarasa na stanowisku ministra ds. rozwoju obszarów wiejskich i żywności, a Ewangelos Turnas został mianowany ministrem ds. kryzysu klimatycznego i ochrony ludności na miejsce Joannisa Kefalogiannisa. Odwołany został również wiceminister rozwoju

obszarów wiejskich i żywności, a rezygnację złożył wiceminister zdrowia Dimitrios Warcopulos.

Dwa dni wcześniej europejska prokuratura (EPPO) ogłosiła, że prowadzi śledztwo wobec 20 członków centroprawicowej partii Nowa Demokracja Mitso-

takisa i zażądała zniesienia immunitetu parlamentarnego jej 11 posłów.

Skandal ten doprowadził do rozwiązania greckiej agencji OPEKEPE, która była odpowiedzialna za dystrybucję europejskich dopłat rolnych, a także do nałożenia w czerwcu zeszłego roku przez UE na ten kraj grzywny w wysokości prawie 400 mln euro i obniżenia kwoty dotacji rolnych.



WICEPREZYDENT VANCE ZE WSPARCIEM DLA ORBÁNA

DYPLMACJA \ Wiceprezydent USA J.D. Vance przybył wczoraj na Węgry, aby udzielić wsparcia premierowi Viktorowi Orbánowi przed trudnymi niedzielными wyborami parlamentarnymi.



POWAŻNY WYPADEK TGV

FRANCJA \ W wyniku zderzenia we wtorek pociągu dużych prędkości TGV z ciężarówką na przejeździe kolejowym na północy Francji zginął maszynista, a 27 osób odniosło obrażenia – informuje AFP.

GEOPOLITYKA \ Kijów próbuje pokrzyżować plany Rosji w Afryce

Ukraińcy polują na rosyjską „flotę cieni” na Morzu Śródziemnym

Ukraińskie siły zbrojne działają w zachodniej Libii i stały za niedawnym atakiem na rosyjski tankowiec „floty cieni” na Morzu Śródziemnym – wynika ze śledztwa francuskiego portalu RFI. Libia jest już kolejnym afrykańskim krajem, w którym działają wojska ukraińskie, starające się pokrzyżować interesy Kremla.

Paweł Kryszczak

Na początku marca Rosja oskarżyła stronę ukraińską o przeprowadzenie ataku przy użyciu dronów morskich na gazowiec „Arctic Metagaz” na Morzu Śródziemnym. Jednostka, płynąca w kierunku egipskiego Port Saidu, wchodzi w skład rosyjskiej „floty cieni”, która wykorzystywana jest nie tylko do omijania sankcji, lecz także działań hybrydowych.

– Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), która podobne operacje realizowała na wodach Morza Czarnego, nie skomentowała tych zarzutów, a władze libijskiego portu poinformowały, że przyczyna pożaru nie jest jasna – przypomina BBC.

Śledztwo francuskiego portalu RFI wykazało, że to rzeczywiście siły ukraińskie stoją za udaną akcją wymierzoną w rosyjską jednostkę. Jako zaplecze do tej akcji zostało wykorzystane terytorium Libii, gdzie ma operować ponad 200 ukraińskich oficerów i ekspertów wojsko-



Należący do rosyjskiej „floty cieni” gazowiec Arctic Metagaz został zaatakowany przez siły ukraińskie | fot. Wikipedia/d

wych. Siły ukraińskie stacjonują w trzech lokalizacjach, w tym akademii sił powietrznych, gdzie działają też siły tureckie i włoskie oraz Dowództwo Sił Zbrojnych USA w Afryce. Znajduje się tam również brytyjskie centrum wywiadowcze.

Druga baza znajduje się w Zawii, ok. 50 km na północ od Trypolisu, w pobliżu kompleksu naftowo-gazowego Melitah. Jest ona przystosowana do wystrzeliwania dronów powietrznych i morskich. To właśnie z tej bazy miał zostać wystrzelony przez siły ukraiń-

skie dron morski Magura V5, który uderzył w rosyjski gazowiec. Ukraiński personel zajmuje również teren nadmorski przyznany mu przez władze Trypolisu.

Trzecie miejsce wykorzystywane jest do spotkań koordynacyjnych pomiędzy personelem ukraińskim a siłami libijskimi. Mieści się w kwatery głównej 111 Brygady, przy drodze do lotniska w Trypolisie – zauważa RFI. Działania strony ukraińskiej w Libii realizowane są za zgodą rządu, na czele którego stoi Abd al-Hamid ad-Dubajba.

Jak poinformowały źródła RFI, rozmieszczenie wojsk jest następstwem umowy podpisanej w październiku ubiegłego roku między Trypolisem a ukraińskim doradcą wojskowym na wniosek ukraińskiego attaché wojskowego w Algierii, gen. Andrija Bajuka. „W zamian siły libijskie otrzymują szkolenie, w tym w zakresie obsługi dronów. Umowa przewiduje również przyszłą sprzedaż broni i ukraińskie inwestycje w libijski sektor naftowy” – możemy przeczytać.

Libia to niejeden kraj w Afryce, w którym działają

siły ukraińskie, starające się pokrzyżować interesy Kremla. Amerykański dziennik „The Wall Street Journal” informował już w roku 2024 o tym, że Kijów wysłał do Chartumu w połowie sierpnia 2023 r. ok. 100 żołnierzy sił specjalnych, aby wesprzeć Sudańskie Siły Zbrojne (SAF), a przy tym „zakłócić rosyjskie interesy w Sudanie”. W ramach realizowanych działań zapewnili oni pomoc w ewakuacji Abd al-Fattaha al-Burhana z Chartumu, otoczonego przez Siły Szybkiego Reagowania (RSF). Siły ukraińskie zaangażowane były również w zwalczanie jeszcze wtedy funkcjonujących najemników z Grupy Wagnera, którzy walczyli po stronie RSF.

Z kolei w Mali Ukraina po cichu współpracuje z separatystami od początku 2024 r., dostarczając im niewielkie drony z ładunkami wybuchowymi, w których produkcji i rozmieszczaniu na terytorium kraju Kijów osiągnął szczególne sukcesy, o czym przypomina Sam Bowden w analizie opublikowanej na portalu think tanku Carnegie Endowment for International Peace (CEIP). Warto przypomnieć, że reżim w Mali kilka lat temu zarzucił współpracę na polu bezpieczeństwa z Francją, stawiając na Rosję. Efektem tej współpracy była obecność najemników z Grupy Wagnera, a obecnie Korpusu Afrykańskiego. Jak przekonywał w analizie Sam Bowden, kontynuacja ukraińskiej wojny w ukryciu wymierzonej w interesy rosyjskie „wydaje się prawdopodobna”.

Zjednoczonemu Królestwu grozi „sejsmiczna zmiana”

WIELKA BRYTANIA \ Sondáže wskazują, że po majowych wyborach władzę mogą objąć partie – Plaid Cymru, SNP i Sinn Féin – które dążą do osłabienia władzy Londynu, a nawet do opuszczenia Zjednoczonego Królestwa.

Jak ocenia „The Guardian”, w ciągu miesiąca kształt brytyjskiej polityki może się dramatycznie zmienić, gdyż po raz pierwszy po władzę w Szkocji, Walii i Irlandii Północnej mogą sięgnąć ugrupowania, które na swoich sztandarach noszą hasło rozbicia Wielkiej Brytanii. – Należy zrozumieć, że jeśli mamy trzech nacjonalistycznych pierwszych ministrów spośród czterech krajów Wielkiej Brytanii, status quo nie jest do utrzymania – powiedział

w rozmowie z tą gazetą minister w szkockim rządzie Angus Robertson. – Będzie musiała nastąpić ogromna zmiana w sposobie, w jaki Wielka Brytania podchodzi do innych państw Wielkiej Brytanii – dodał.

Jego słowa wpisują się w wyniki sondaży, które wskazują, że po wyborach 7 maja Anglia będzie otoczona przez kraje składowe rządzone przez centrolewicowe partie dążące do osiągnięcia po suwerenności – Plaid Cymru w Cardiff, Szkoc-

ką Partię Narodową w Edynburgu, a w Belfaście Sinn Féin, która dzieli władzę z Demokratycznymi Unionistami.

To brzmi jak zły sen dla rządu Partii Pracy Keira Starmera w Londynie, oczywiście, jeśli po majowych wyborach będzie on jeszcze u władzy. A jeśli nie, to koszmar ten stanie się udziałem jego następcy na tym stanowisku.

Co więcej, jak informują media, wszystkie te trzy partie mają ze sobą prowadzić już

rozmowy o potrzebie połączenia sił, by wystąpić przeciwko Londynowi w sprawie wydatków, podatków, a także ponownego wejścia do UE.

Największym zagrożeniem dla niego wydaje się SNP, która po prawdopodobnym zwycięstwie znów opowie się za potrzebą rozpisania referendum niepodległościowego z datą choćby w 2028 r. Walijszczyż zaś mogą chcieć wymusić na premierze z Londynu takie uprawnienia, jakimi obecnie

cieszą się Szkoci, m.in. zdecentralizowaną policją i wymiarem sprawiedliwości, a także zwiększeniem finansowania.

Nastroje studzi jednak m.in. emerytowany i honorowy profesor na uniwersytetach w Aberdeen i Edynburgu Michael Keating, który przekonuje, że zwycięstwa nacjonalistów będą stanowić dla rządu Partii Pracy poważny test dojrzałości, ale nie muszą od razu zagrozić integralności terytorialnej Wielkiej Brytanii, tak jak mimo problemów ich lokalne odpowiedniki nie zagrażają takim krajom jak Hiszpania i Kanada.

Petar Petrović
TVRepublika.pl



PALIWA \ Dzisiaj litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,21 zł, benzyny 98 – 6,82 zł, a oleju napędowego – 7,87 zł – wynika z wtorkowego obwieszczenia ministra energii. Oznacza to, że w środę ceny maksymalne na stacjach są takie same jak w ostatnich dniach, czyli od soboty do wtorku.

FINANSE \ Konflikt na Bliskim Wschodzie kolejnym czynnikiem destabilizującym

Drożyzna przyspiesza. Żywność coraz droższa

Presja inflacyjna w sektorze żywności nie tylko nie słabnie, ale może się nasilać. Konflikt na Bliskim Wschodzie staje się kolejnym czynnikiem destabilizującym globalny rynek, a jego skutki – odczuwalne na stacjach paliw i w sklepach – będą coraz bardziej widoczne w kolejnych miesiącach. Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Żywności i Rolnictwa (FAO) alarmuje o rosnących cenach żywności, wskazując, że to dopiero początek negatywnego trendu, jeśli sytuacja geopolityczna szybko się nie ustabilizuje.

Mariusz Andrzej Urbanke

Według najnowszych danych FAO światowe ceny żywności wzrosły w marcu drugi miesiąc z rzędu. Indeks cen żywności osiągnął poziom 128,5 pkt, co oznacza wzrost o 2,4 proc. w porównaniu z lutym. Organizacja podkreśla, że głównym czynnikiem są rosnące ceny energii, które przekładają się na koszty produkcji rolnej.

Efekt domina jest wyraźny. Droższą paliwa, energia i nawozy, co bezpośrednio uderza w rolników. Eksperti PKO BP zwracają uwagę, że rynki żywnościowe są szczególnie wrażliwe na napięcia geopolityczne. Konflikt na Bliskim Wschodzie to – po wojnie w Ukrainie – kolejny silny szok dla globalnych łańcuchów dostaw i kosztów produkcji żywności.

Skala wzrostów jest znacząca. Indeks surowców rolnych S&P wzrósł w pierwszych trzech tygodniach marca o blisko 5 proc., podczas gdy ceny



FAO alarmuje o rosnących cenach żywności | fot. Pixabay/d

surowców ogółem zwiększyły się o niemal 20 proc., a surowców energetycznych aż o ponad 40 proc. Taka dysproporcja oznacza narastające tzw. nożyce cenowe – koszty produkcji rosną szybciej niż ceny uzyskiwane przez rolników.

Eksperti ostrzegają, że w dłuższej perspektywie może to prowadzić do ograniczenia produkcji. Główny ekonomista FAO Máximo Tore-

ro podkreśla, że jeśli konflikt potrwa dłużej, rolnicy staną przed trudnymi decyzjami: ograniczeniem nawożenia, zmniejszeniem areału upraw lub przejściem na mniej intensywną produkcję. To z kolei może doprowadzić do dalszego wzrostu cen żywności.

Skutki są już widoczne także w Polsce. W ostatnim miesiącu ceny żywności wzrosły o około 2,0–2,4 proc. rok do

roku, podczas gdy ceny paliw poszły w górę o 8,5 proc. rok do roku i aż o 15,4 proc. miesiąc do miesiąca. Dla sektora rolno-spożywczego oznacza to rosnącą presję kosztową, szczególnie w branżach energochłonnych, takich jak przetwórstwo czy chłodnictwo.

Na rynku europejskim rosną ceny wielu produktów. Szczególnie widoczny jest wzrost cen jaj – przy inflacji w Unii Europejskiej

na poziomie 2,3 proc. w grudniu 2025 r. ceny jaj zwiększyły się o 9,3 proc. W niektórych krajach, jak Hiszpania, wzrost ten sięga ponad 30 proc. W Polsce i kilku innych państwach regionu przekracza 10 proc.

Droższą także kakao i czekolada, co ma szczególne znaczenie dla Polski, która stała się jednym z największych producentów i eksporterów czekolady w Unii Europejskiej. Wartość eksportu tego sektora sięga już blisko 2,5 mld euro rocznie, jednak rosnące koszty surowców i energii mogą osłabić jego konkurencyjność.

Presja cenowa dotyczy również podstawowych surowców rolnych. Eksperti wskazują na ryzyko wzrostu cen pszenicy i kukurydzy. Jednocześnie wskaźnik cen olejów roślinnych wzrósł o 5,1 proc. miesiąc do miesiąca i jest o ponad 13 proc. wyższy niż rok wcześniej. Wzrosty obejmują oleje: palmowy, sojowy, słonecznikowy i rzepakowy, co wiąże się m.in. z rosnącym popytem na biopaliwa, napędzanym droższą ropą.

Nowe uprawnienia PIP coraz bliżej. Firmy mają niewiele czasu na przygotowania

LEGISLACJA \ Po wielu miesiącach prac legislacyjnych nowelizacja ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy została uchwalona i podpisana przez prezydenta. Choć głowa państwa skierowała ją jednocześnie do następczej kontroli przez Trybunał Konstytucyjny, nie wstrzymuje to wejścia w życie przepisów po zakończeniu vacatio legis.

Jak wskazują eksperci firmy Deloitte, nowe regulacje należą do najgłębszych reform systemu kontroli rynku pracy w Polsce w ostatnich latach. Ustawa czeka jeszcze na publikację w Dzienniku Ustaw, jednak przedsiębiorcy nie będą mieli wiele czasu na dostosowanie się do zmian – najprawdopodobniej około trzech miesięcy, czyli do czerwca 2026 r.

W toku prac legislacyjnych część najbardziej restrykcyjnych rozwiązań została złagodzona, jednak zasadniczy kierunek reformy pozostał bez

zmian. PIP otrzyma nowe, wyraźnie silniejsze narzędzia do przeciwdziałania zastępowaniu umów o pracę kontraktami cywilnoprawnymi. Szczególne znaczenie zmiany te będą miały dla firm opierających się na modelach współpracy B2B, umowach-zleceniach czy kontraktach projektowych, powszechnych w wielu branżach.

Ostatecznie ograniczono możliwość nadawania decyzjom rygoru natychmiastowej wykonalności – będzie on stosowany jedynie wobec osób objętych szczególną ochroną stosun-

ku pracy. Wprowadzono także etap polecenia usunięcia naruszeń przed wydaniem decyzji administracyjnej, a z projektu usunięto koncepcję wydawania przez Głównego Inspektora Pracy szczegółowych wytycznych dotyczących kwalifikacji stosunku pracy. Zdaniem ekspertów korekty te nie zmieniają jednak istoty reformy.

Jednym z jej kluczowych elementów jest budowa systemu współpracy i wymiany danych pomiędzy PIP, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych oraz Krajową Administracją Skarbową.

Institucje te mają wspólnie analizować dane w celu identyfikowania podmiotów o podwyższonym ryzyku naruszeń prawa pracy. W praktyce oznacza to rosnące znaczenie analityki danych przy typowaniu firm do kontroli.

Dodatkowym narzędziem, które wzmacnia możliwości administracji, jest funkcjonujący od tego roku Krajowy System e-Faktur. System ten umożliwia organom podatkowym szczegółową analizę relacji gospodarczych między podmiotami, w tym także współ-

pracy z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą.

W ocenie ekspertów Deloitte nowelizacja istotnie zmienia model kontroli rynku pracy w Polsce. Nowe przepisy oznaczają wyraźne rozszerzenie kompetencji organów kontrolnych, przyspieszenie postępowań dotyczących ustalenia stosunku pracy oraz zwiększone ryzyko zakwestionowania współpracy w formule B2B i umów cywilnoprawnych.

W konsekwencji – według ekspertów – przedsiębiorcy powinni już teraz przeanalizować stosowane modele współpracy z osobami fizycznymi. Kluczowe znaczenie będzie miało nie tylko formalne ukształtowanie umów, ale przede wszystkim faktyczny sposób wykonywania pracy, stopień podporządkowania oraz organizacja relacji między stronami.

(miec)

DEMOGRAFIA \ Polska się starzeje. To wyzwanie na dziś

Seniorzy uwięzieni we własnych domach

Polska nie jest przygotowana na starzenie się społeczeństwa – wynika z najnowszego raportu Fundacji Habitat for Humanity Poland. Problem nie dotyczy wyłącznie demografii, ale przede wszystkim warunków życia milionów osób starszych, dla których własne mieszkania coraz częściej stają się przestrzenią ograniczeń, a nie bezpieczeństwa.

Paweł Woźniak

Skala zjawiska jest ogromna. W Polsce żyje już ponad 10 mln osób powyżej 60. roku życia, a prognozy wskazują, że liczba ta będzie szybko rosła. Jednocześnie aż 3 mln seniorów mieszka w lokalach niedostosowanych do ich potrzeb. Dla wielu z nich codzienne funkcjonowanie wiąże się z ryzykiem kontuzji, utraty samodzielności, a nawet izolacji społecznej. Szczególnie widoczny jest problem tzw. więźniów czwartego piętra. To około miliona osób, głównie starszych, które z powodu braku windy w budynkach nie są w stanie samodzielnie opuścić mieszkań. W efekcie pozostają zamknięci w swoich domach, często przez długie miesiące.

Źródłem problemu jest struktura polskiego zasobu mieszka-

niowego. Znaczna część seniorów mieszka w blokach z wielkiej płyty budowanych kilkadziesiąt lat temu, w czasach, gdy nie uwzględniano potrzeb osób starszych. Wąskie korytarze, małe łazienki, wysokie progi, brak wind czy śliskie podłogi nie stanowią problemu dla młodszych osób, ale dla seniorów stają się poważną barierą.

Jak wynika z raportu, nawet co trzecia osoba po 65. roku życia ma trudności z wykonywaniem podstawowych czynności, takich jak ubieranie się czy kąpiel. W takich warunkach każde niedostosowanie mieszkania zwiększa ryzyko wypadku.

Najbardziej niebezpiecznym miejscem okazuje się łazienka – wysoka wanna, brak uchwytów czy śliskie powierzchnie sprawiają, że zwykłe czynności mogą skończyć się upadkiem. A to właśnie upadki są naj-

częstszą konsekwencją niedostosowanych mieszkań. Nawet 60 proc. takich zdarzeń ma miejsce w domu. W grupie 85–89 lat odsetek wzrasta aż do 80 proc.

Skutki problemu wykraczają daleko poza indywidualne dramaty. Upadki osób starszych często prowadzą do hospitalizacji, długiej rehabilitacji i trwałej utraty sprawności. W konsekwencji rosną koszty opieki zdrowotnej i obciążenie systemu społecznego.

Choć w Polsce brakuje dokładnych wyliczeń, doświadczenia innych krajów pokazują skalę problemu. W Wielkiej Brytanii roczne koszty związane z upadkami seniorów sięgają 1,7 mld funtów. Można zakładać, że w Polsce są one również znaczące.

Eksperti podkreślają, że wielu zagrożeń można uniknąć dzięki stosunkowo prostym zmianom.

Montaż uchwytów w łazience, wymiana wanny na prysznic, lepsze oświetlenie czy usunięcie progów mogą znacząco poprawić bezpieczeństwo. Problemem jest jednak brak systemowego wsparcia.

Mimo istniejących strategii i dokumentów rządowych w Polsce nie funkcjonuje spójny system finansowania i koordynacji działań na rzecz dostosowania mieszkań do potrzeb seniorów. W efekcie ciężar zmian spada głównie na rodziny i samych zainteresowanych.

Autorzy raportu podkreślają, że nie chodzi o przenoszenie seniorów do nowych mieszkań czy instytucji opiekuńczych. Kluczowe jest umożliwienie im jak najdłuższego, bezpiecznego życia we własnych domach – w znanym środowisku, które daje poczucie stabilności. – Musimy zapewnić

seniorom bezpieczne i godne warunki życia. Musimy wspierać ich niezależność i dobrostan. Nie możemy pozwolić sobie na izolację i pominięcie już w tym momencie licznej grupy społecznej, która w kolejnych latach będzie rosła w coraz szybszym tempie – wskazuje Magda Koźluk, architektka, ekspertka Habitat.

Problem będzie narastał. Już w 2050 r. osoby w wieku 80+ będą stanowiły ponad 10 proc. populacji Polski. Bez szybkich działań systemowych niedostosowane mieszkania mogą stać się jednym z największych wyzwań społecznych i zdrowotnych kraju.

Dziś pytanie nie brzmi już, czy Polska się starzeje, ale czy jest gotowa na konsekwencje tego procesu. Jak pokazuje raport – na razie odpowiedź jest negatywna.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





foto: Wikipedia/d

Mikołaj Kopernik

(1473–1543) astronom, fizyk, odkrywca heliocentryczności Układu Słonecznego

\\ Jeśli godność nauk oceniać mamy według ich przedmiotu, to bez porównania najpiękniejszą z nich będzie ta, którą jedni nazywają astronomią, inni astrologią, a wielu z dawniejszych – szczytem matematyki. \\

WYWIAD \ Z ROBERTEM SZAJEM, ekspertem od astronomii, popularyzatorem nauki, o misji Artemis II rozmawiał GRZEGORZ WSZOŁEK

Człowiek wraca na Księżyc! Sukces misji Artemis II

Uczestnicy misji Artemis II przelatywali nad niewidoczną z Ziemi częścią Księżyca, więc dodatkowe obserwacje mogą posłużyć do wyboru miejsc lądowania kolejnych misji – już tych, które będą lądowały na powierzchni Srebrnego Globu – mówi „Gazecie Polskiej Codziennie” Robert Szaj.

Załoga amerykańskiej misji Artemis II pobiła rekord Apollo 13 z 1970 r. i była w odległości 406 tys. km od Ziemi. Obserwował Pan to wydarzenie. Można mówić o przełomie w dziedzinie nauki nad kosmosem?

Sam program Artemis nie jest przełomowy, ale ma za zadanie zorganizować powrót człowieka na Księżyc. I to w miarę szybko, bo ma to się stać do końca tej dekady. Natomiast technologie, które są używane np. w rakiecie SLS (Space Launch System), która wynosi kapsuły Orion w kosmos, nie stanowią nowości, a na pewno nie przesądzą o rewolucji, bowiem większość części tych rakiet była wcześniej w użytku. Większość elementów tej rakiety nie jest odzyskiwalna, tak jak w przypadku rakiet Elona Muska, które same wracają i ponownie mogą być wykorzystane podczas kolejnych misji. Część odzyskiwalna w przypadku misji Artemis jest nieduża. W związku z tym wykorzystuje się w rakiecie Orion technologie, które dobrze poznano podczas misji wahadłowców w ostatnich kilkudziesięciu latach. To nie jest tak, że obserwujemy wielką rewolucję technologiczną, ale z drugiej strony mamy dziś określone nowe cele związane z eksploracją Księżyca. Jeszcze w latach 80. wydawało się, że Księżyc to obiekt, który jest nieatrakcyjny, jeżeli chodzi o eksplorację na skalę większą niż tylko naukową. I dlatego zaprzestano lotów załogowych w jego kierunku

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

– również dlatego, że program Apollo, który miał pokazać wyższość Stanów Zjednoczonych nad Związkiem Sowieckim, osiągnął swój cel propagandowy, oprócz naukowego. I w tym przypadku cel został osiągnięty. Potem nie było już takich celów ani militarnych, ani gospodarczych, ani też naukowych, które mogłyby z powrotem skierować ludzi w kierunku Srebrnego Globu.

Jakie znaczenie ma zatem ta konkretnie amerykańska misja NASA dla ludzkości?

Dzięki rozwojowi technik obserwacyjnych i bezzałogowych misji odkryto na Księżycu złoża wody oraz gazu, który nazywamy helem. Występuje on na Ziemi, ale jest go dość mało. W kosmosie to pierwiastek, który po wodorze jest tam najczęściej występującym. Na Księżycu jest specyficzny rodzaj tego helu, czyli hel-3, który może w przyszłości posłużyć do tego, by zasilać silniki rakietowe w dalszych misjach kosmicznych, napędzać nowe napędy. I stąd obserwowaliśmy ponowny udany powrót w pobliże Księżyca po ponad 50 latach, by – po pierwsze – w przyszłości przygotować się do eksploatacji tych zasobów, które tam są, ale też szukać nowych, które mogłyby być wykorzystane do tego, by budować na Księżycu bazy. A może nawet Księżyc będzie kiedyś w przyszłości służył do tego, by stanowić bazę wypadową do dalszych lotów w kierunku kolejnych obiektów w Układzie Słonecznym? Kto wie, co przyniesie przyszłość?

Naukowcy i astronauty – upraszczając – zapomnieli o Księżycu na dekady? Bardziej przyciągało ich hipotetyczne istnienie życia na Marsie i misje z łazikami?

Moim zdaniem wynikało to stąd, że Mars był po prostu bardziej medialny. To nie

oznacza oczywiście, że Księżyc w ogóle nie był badany. Pamiętajmy, że jeszcze w latach 70. Związek Sowiecki wysyłał tam łaziki. W kolejnych latach pojawiły się lądowiki bezzałogowe, które lądowały na Księżycu. To nie było więc tak, że o Księżycu nauka całkowicie zapomniała, tylko nie był on priorytetem dla badaczy kosmosu. Poza tym Mars był bardziej odległym obiektem i działał na wyobraźnię. Księżyc w porównaniu z Marsem znajduje się dość blisko Ziemi. Średnia odległość od Księżyca do Ziemi wynosi ok. 384 tys. km. Z kolei Mars do naszej planety zbliża się na odległość minimalną, najmniejszą odległość między Ziemią a Marsem, na 60 mln km. Rzeczywiście łazików na Marsie było znacznie więcej, bo jest to obiekt znacznie dalej położony i w związku z tym trudniejszy do obserwacji z Ziemi. W przeciwieństwie do tej części Księżyca, która stale jest zwrócona w stronę Ziemi, ponieważ została dość gruntownie przebadana i podlega ciągłym analizom. Zresztą każdy, kto zaczyna interesować się astronomią czy kosmosem, w pierwszej kolejności kieruje swój wzrok przez teleskop na Księżyc, bo przyciąga uwagę zawsze wtedy, gdy jest widoczny w nocy.

Co zobaczyliśmy i czego dowiedzieliśmy się dzięki sukcesowi załogi statku kosmicznego Orion? „To, co teraz widać gołym okiem z Księżyca, jest dla mnie oszałamiające. To po prostu niewiarygodne” – reagował w rozmowie z NASA uczestnik wyprawy, Kanadyjczyk Jeremy Hansen.

Suma osiągnięć tej misji jest przełomowa, gdyż osiągnięto największą odległość, w jakiej człowiek znalazł się od naszej planety – 407 tys. km od Ziemi. Jeszcze nigdy tak daleko w zaplanowanej misji

nie dotarliśmy. Poprzedni rekord należał do załogi Apollo 13, ale to nie była misja, która przebiegała zgodnie z planem – zaraz po starcie pojawił się wówczas problem techniczny i żeby ratować astronautów, skierowano statek Apollo w kierunku Księżyca. Chciano w ten sposób skorzystać z tzw. asysty grawitacyjnej, by astronautów jak najszybciej sprowadzić na Ziemię. Rekord Apollo 13 był niezaplanowany, przypadkowy i mniejszy o 7 tys. km niż odległość osiągnięta w misji Artemis II. Kolejna istotna sprawa: astronauta testują nową kapsułę Orion. Artemis II był pierwszą misją załogową, w której ludzie znajdowali się na pokładzie Oriona. Przypomnę, że Artemis I, która wyruszyła w kosmos w listopadzie 2022 r., była bezzałogowa. Artemis II miała przede wszystkim przetestować nową, po raz pierwszy używaną z ludźmi w kosmosie kapsułę. Trzeba przyznać, że poza awarią systemu komunikacyjnego na początku lotu – choć okazało się, że problem leży po stronie Centrum Kontroli NASA, a nie kapsuły – oraz niedziałającej toalety Orion wyjątkowo dobrze wypadła w testach. Wszelkie usterki są na bieżąco naprawiane, a następnie usuwane przez astronautów i kontrolerów naziemnych. Wreszcie astronauta dokonali obserwacji Księżyca, a ich aktywność podglądano na żywo podczas transmisji NASA. Wielkim walorem amerykańskiej misji było to, że naukowcy, którzy są na Ziemi, zadawali wiele pytań, prosili astronautów o opisanie poszczególnych części powierzchni Księżyca. Uczestnicy Artemis II przelatywali nad niewidoczną z Ziemi częścią Księżyca, więc dodatkowe obserwacje mogą posłużyć do wyboru miejsc lądowania kolejnych misji – i to już tych, które będą lądowały na powierzchni Srebrnego Globu. W chwili, gdy rozmawiamy, odbywa się ostatni etap, niezwykle ważny, czyli powrót astronautów na Ziemię. Będzie to decydujący test, czyli wejście w atmosferę ziemską kapsuły Orion. Dowiemy się, w jaki sposób przetrwa powrót na naszą planetę, w jakim stanie osłona termiczna przetrwa ogromne temperatury, przeciążenia i ciśnienia w atmosferze podczas podchodzenia do lądowania.

Czy w niedalekiej przyszłości, po ponad 50 latach, człowiek stanie na Księżycu? Jak duże są na to szanse?

Głównym problemem, żeby człowiek stanął na Księżycu, jest w pierwszej kolejności posiadanie sprawnego lądownika, do którego astronauta – po dolecie na orbitę – przejdą, wylądują i bezpiecznie wrócą. Obecnie takiego sprzętu jeszcze nie ma, nie przeszedł testów w kosmosie, ponieważ prace nad nim się opóźniają. Dlatego podjęto decyzję, że kolejna misja, a więc Artemis III, będzie krążyła wokół Ziemi. NASA przetestuje wtedy systemy podłączania, dokowania, wszystkie procedury związane z tym, co później będzie się działo na orbicie wokół Księżyca. Artemis III zaplanowana jest za od roku do dwóch lat. Pewnie bardziej realne są dwa lata do misji, a potem planowany jest powrót na Srebrny Glob. Nie jestem jednak optymistą, bo wiem, że misje kosmiczne ze względu przede wszystkim na bezpieczeństwo astronautów praktycznie zawsze się opóźniają. Sądzę, że pierwszy krok na Księżycu w nowym obuwiu, skafandrach i zupełnie innej ekipy astronautów zostanie postawiony dopiero na przełomie tej i przyszłej dekady.



OPINIA \ Jak można cieszyć się z płonącego krzyża?

Pożar krzyża a opiłowywanie katolików

W Wielki Piątek na warszawskim Służewcu spłonął duży, drewniany krzyż, stojący na terenie Kościoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego. Już sam spektakularny pożar krzyża w Wielki Piątek był czymś symbolicznym i złowieszczym – zwłaszcza w kraju, w którym władza chce „opiłowania katolików”. To jednak nie wszystko. Dokładnie przed tym krzyżem historyczną homilię wygłaszał papież Jan Paweł II podczas swojej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny.

**Krzysztof Karnkowski**

Liberalne media od razu podchwyciły wersję podaną przez policję o zajęciu się krzyża od zniczy, zapalonych pod nim dzień wcześniej – w 26. rocznicę śmierci Karola Wojtyły. I choć służby nie wykluczyły podpalenia, natychmiast zrobili to dziennikarze, domorośli eksperci i antyklerykalni komentatorzy. Inni wreszcie skupili się na wymiarze duchowym tego zdarzenia. Podpalenie czy wypadek – to sprawa drugorzędna przy tak silnej wymowie tego, co zobaczyliśmy. Nagromadzenie symboli z pogranicza wiary i historii jest tu bowiem wyjątkowe: krzyż papieski, dzień po rocznicy odejścia papieża, Wielki Piątek. Nie chcąc wchodzić tu w duchowe rozważania, dodam tylko, że Jan Paweł II zostawił nam przesłanie „Nie lękajcie się” i również w takich okolicznościach powinno nam ono towarzyszyć. Komu jest ono zaś obce, ten być może powinien sobie w poświęconym okresie kilka spraw przemyśleć, czy jest jednym z rządzących, czy może kimś z tłumu komentatorów, rozbawionych sytuacją lub komentarzami katolików. Ci są bowiem na ogół bardzo przejęci, czemu trudno się dziwić. Warszawska parafia zapowiada odbudowę symbolicznego krzyża. Na pewno nie zabraknie chętnych, by dzieło to wesprzeć. Wartość krzyża była jednak przede wszystkim symboliczna – i takie będzie też znaczenie tego, który powstanie na jego miejsce.

Opiłowywanie katolików w praktyce

Zanim Koalicja Obywatelska wróciła do władzy, padły publicznie trzy mocne zapowiedzi, jak nowa władza chce ułożyć sobie relacje z Kościołem i z wiernymi. Pierwszą była próba oparcia kampanii wy-

borczej w wyborach do PE w 2019 r. na nagłaśnianiu przypadków pedofilii w Kościele jako przykładów obowiązującej normy. Drugą – publiczna nagonka na Jana Pawła II, rozpoczęta od publikacji książki i reportażu w TVN24, przypisujących mu tuszowanie kościelnych skandali. Wreszcie mieliśmy przywołaną już wypowiedź Sławomira Nitrasa o „opiłowywaniu katolików” z ich rzekomych przywilejów. Po tamtych słowach przez kraj przetoczyła się, właściwie nigdy do końca niezazębnana, fala fizycznych napaści na księży, obiekty sakralne i przedmioty kultu religijnego.

Już po październiku 2023 r. mieliśmy przypadek uniewinnienia Joanny Scheuring-Wielgus z zarzutu zakłócenia mszy świętej, natomiast nowy rząd zapowiedział złagodzenie przepisów art. 196 k.k., czyli obrazy uczuć religijnych przez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej albo miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych. Polska od kilku lat awansowała w rankingach przemocy wobec chrześcijan. Według raportu Ordo Iuris w 2025 r. w Polsce doszło do 88 przestępstw z nienawiści wobec chrześcijan, rok wcześniej było ich 84. Jak rozumieć w tym kontekście zapowiedź łagodzenia przepisów i pobłażliwość sądów – to niestety pytanie retoryczne. W takich warunkach trudno dziwić się, że piątkowy pożar traktowany jest przez katolików jako prawdopodobne podpalenie, a oficjalne komunikaty przyjmowane są z daleko posuniętą nieufnością. Warto, zwłaszcza osobom niezającym tak dobrze najnowszej historii Warszawy, nakreślić historię – nie tylko samego krzyża, lecz także miejsca, w którym się znalazł.

Służewiec – od boomu przemysłowego do niebezpiecznej okolicy

Zapewne większość mieszkańców Polski zetknęła się z nazwą „Mordor”, jaką w ostatnich kil-



Krzyż papieski, który spłonął przed Kościołem pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego, został przekazany parafii przez kard. Stefana Wyszyńskiego | fot. Facebook/d

kunastu latach określało się Służewiec Przemysłowy. Dawne centrum planowanej, komunistycznej industrializacji tworzyć miało według planów aż 60 zakładów, z których starsi Czytelnicy pamiętać mogą zakłady mięsne, wytwórnię wody mineralnej Mazowszanka, ale też fabrykę półprzewodników Tewa. Nazwy ulic do dziś odwołują się do komputerowej nowoczesności. Ten mini okręg przemysłowy wytworzył nie tylko miejsca pracy, lecz także zaplecze mieszkaniowe. Drugim płucem Służewca Przemysłowego stało się położone od niego na południowy wschód potężne blokowisko, liczące 26 tys. mieszkań. Jak to w PRL – zbudowano bloki, trudniej było jednak postawić kościół. Walka o stworzenie parafii została uhonorowana przez kard. Stefana Wyszyńskiego przekazaniem jej właśnie owego krzyża z mszy papieskiej. Dekadę później upadł komunizm, a wraz z nim skończył się przemysłowy boom Służewca. Większość mieszkańców osiedla

straciła w krótkim czasie pracę, a osiedle stało się terenem pełnym społecznych napięć i problemów oraz jednym z bardziej doświadczonych przez transformację terenów Warszawy.

Przez kilka lat była to niebezpieczna okolica, a pewne elementy specyficznego mikroklimatu da się odczuć do dziś. To nie jest ekskluzywne, zamknięte osiedle dla pracowników korporacji. Te zresztą też zaczynają już znikać ze swojej części Służewca, a kolejne „legendarne”, niegdyś nowoczesne biurowce są wyburzane, by ustąpić miejsca mieszkaniowce. Nazwy ulic na Służewcu powiązane są głównie z postępem technicznym – choćby siedziba Prokuratury Krajowej, nielegalnie przejęta przez Adama Bodnara, mieści się przy ul. Postępu. Część mieszkaniowa z kolei leży przy drogach nazwanych na cześć polskich jezior. Główną osią dzielnicę jest dwukierunkowa ul. Wincentego Rzymowskiego, czyli szefa kilku ministerstw z czasach stalinowskich. W po-

blizu kościoła, przy którym płonął krzyż, przecina się ona z ul. Zygmunta Modzelewskiego – dyplomaty i ministra z tej samej komunistycznej epoki. Na fali zakwestionowanej przez NSA dekomunizacji ul. Rzymowskiego przez chwilę była ulicą Przemysława Gintrowskiego, a Modzelewskiego – Jacka Kaczmarskiego, jednak stare, PRL-owskie nazwy szybko wróciły. Ani Kaczmarski, ani Gintrowski nie okazali się dla władz miasta wystarczająco godni upamiętnienia, by pozostawić ich jako patronów ulic, jak to miało miejsce na przykład z Komitetem Obrony Robotników.

Skandaliczny wpis byłej radnej KO

W Wielkanoc w mediach społecznościowych głośno było o wpisie byłej radnej KO ze Stargardu Moniki Kirschenstein, która na zdjęcie płonącego krzyża zareagowała żenującym komentarzem „piękny widok”. Od słów koleżanki odcięła się lokalna Koalicja Obywatelska, informując równocześnie, że Kirchenstein nie jest od sierpnia zeszłego roku członkiem KO ani jej klubu. O poziomie zacietrzewienia radnej świadczy fakt, że z formacji Tuska odeszła, zarzucając partii „klerykalizm i poddańczy stosunek do hierarchów skompromitowanej instytucji Kościoła katolickiego”. Głosów ze strony ważniejszych polityków strony liberalnej w święta nie słyszeliśmy, a przynajmniej nie przebiły się one do szerszej publiczności, choć wielu z nich, składając życzenia, potrafiło – co nie zawsze było normą – wspomnieć o powodzie, z jakiego wysyła ten komunikat do swoich czytelników i sympatyków. Na pewno nie mieliśmy do czynienia z falą oburzenia, państwo nie skorzystało z okazji, by wokół tego dramatycznego wydarzenia próbować budować jakąkolwiek wspólnotę, choć przecież symbolika zarówno samego nieszczęścia, jak i szerszego kontekstu aż się o to prosi.



URODZINY \ 8 kwietnia urodziny świętuje Waldemar „Major” Fydrych – twórca Pomarańczowej Alternatywy, jednego z oryginalnych ruchów sprzeciwu wobec komunizmu. Podstawowymi narzędziami walki politycznej uczynił sztukę, humor i groteskę. „Cały świat jest dziełem sztuki, a więc nawet pojedynczy milicjant stojący na ulicy jest dziełem sztuki” – pisał w swoim manifestie. Jego krasnoludki to dziś jeden z symboli Wrocławia.

fot. Wikipedia/d

SZTUKA \ Rocznicą urodzin Jana Styki

Malarz, który potrafił poruszyć tłumy

8 kwietnia 1858 r. we Lwowie urodził się Jan Styka – artysta, który malował tak, jak dziś kręci się wielkie filmy historyczne. Jego panoramy były czymś więcej niż obrazami: były widowiskiem, spektaklem, wydarzeniem. Tłumy przychodziły je oglądać jak dzisiejsze premiery kinowe.

Anna Krajcowska

Dziś najbardziej znanym dziełem Jana Styki jest bez wątpienia „Panorama Racławicka”, którą artysta stworzył wspólnie z Wojciechem Kossakiem i grupą malarzy. Gigantyczny obraz przedstawiający zwycięstwo wojsk Tadeusza Kościuszki pod Racławicami z 4 kwietnia 1794 r. przyciąga do Wrocławia tysiące widzów (w ubiegłym roku obejrzało go niemal pół miliona osób). Widz, stojąc na specjalnej platformie, jest otoczony malarstwem ze wszystkich stron – jakby znalazł się w samym środku bitwy. Nic dziwnego, że historycy sztuki porównują panoramy do XIX-wiecznego odpowiednika kina.

Ty mnie maluj dobrze

Kolejne monumentalne dzieło Jana Styki to „Golgota”. Mierzące ponad 59 metrów długości i 13 metrów wysokości płótno oprawione w ramy uznawane jest za największy obraz o tematyce religijnej na świecie. Zanim przystąpił do malowania „Golgoty”, Styka odbył podróż do Jerozolimy, gdzie studiował krajobraz i światło Ziemi Świętej. Obraz przedstawiający scenę tuż przed ukrzyżowaniem Chrystusa został najpierw zaprezentowany we Lwowie. Jego wystawa w Warszawie

w 1897 r. została okrzyknięta jako wielkie wydarzenie religijne i artystyczne stulecia w całej Europie. Inicjatorem dzieła był sam Ignacy Paderewski, który z własnych środków wybudował rotundę przy ul. Karowej w Warszawie, aby tam prezentować gigantyczną panoramę. „Golgota” w końcu trafiła do Stanów Zjednoczonych. Obecnie arcydzieło eksponowane jest w Forest Lawn Memorial Park w Kalifornii. Warto dodać, że na obrazie zobaczyć można autoportret Styki – widnieje on jako postać Szawła (Pawła). Z powstawaniem „Golgoty” wiąże się też znana anegdota. W ogromnej pracowni we Lwowie malarz – jak wspominali świadkowie – klękał pośrodku sali przy otwartych oknach i głośno modlił się o natchnienie. Przechodnie zatrzymywali się, zaglądali do środka, zbierał się tłum. Kiedy któregoś dnia Styka opowiadał, że podczas malowania przemówił do niego sam Chrystus, obecny przy tym Teodor Axentowicz miał z lekkim uśmiechem dodać: „Tak, to prawda – Pan Jezus powiedział: »Janie Styko, ty mnie nie maluj na kolanach, ty mnie maluj dobrze«”.

Temu już nic nie pomoże

Innym znanym wielkoformatowym dziełem Styki jest obraz „Polonia”. Monumentalne



„Polonia” Jana Styki była reprodukowana na pocztówkach

fot. Muzeum Narodowe Wrocław/d

płótno zaprezentowano 3 maja 1891 r. w ratuszu lwowskim. Artysta przedstawił Polskę jako niewiastę przykutą do skały – alegorię zniewolonej ojczyzny. U jej stóp leżą ofiary walk o niepodległość, a wokół pojawiają się postacie bohaterów narodowej historii, m.in.: Tadeusz Kościuszko, Jan Kiliński, Józef Poniatowski i Adam Mickiewicz. Siła obrazu była ogromna. Reprodukacje „Polonii” – drukowane w tysiącach egzemplarzy, także w formie pocztówek – rozchodziły się po wszystkich trzech zaborach. W wielu domach wieszano je na ścianie jako znak narodowej nadziei.

Aleksander Małaczyński w szkicu biograficznym o artyście przywoływał opinię Kornela Ujejskiego, który pisał o tym obrazie: „W »Polonii« znajduje się wszystko, co wstrząsa i uspokaja, co podnosi i zapala. (...) Nie potrzeba dodawać żadnego komentarza do obrazu. Przemówi on sam do każdej duszy polskiej mową jaśniejszą i wyraźniejszą, aniżeli jakiegokolwiek słowa. »Do czyjej duszy ten obraz nie przemówi jasno i zrozumiale, temu już nic nie pomoże«”.

Quo vadis

W roku 1899 Styka pojechał do Rzymu, żeby przygotować

się do pracy nad obrazem „Męczeństwo chrześcijan w cyrku Nerona”, który ideowo miał być niejako dalszym ciągiem „Golgoty”. Obraz od początku budził skojarzenia z „Quo Vadis”, a sam Henryk Sienkiewicz uznał go za znakomitą ilustrację powieści. Po sukcesie w Warszawie panoramę wysłano na wystawę światową do Paryża, co przyniosło artyście ogromne zainteresowanie wydawców. Styka stworzył później imponujący cykl ilustracji do „Quo vadis” – w sumie ok. 150 kompozycji. Nie były one jednak dodatkiem do tekstu, lecz równoległą opowieścią. Później Styka namalował też 15 obrazów olejnych do Sienkiewiczowskiego dzieła, wystawionych w Warszawie. Aleksander Małaczyński przytacza recenzję Boyera d’Agena: „Jan Styka, wierny tekstowi Sienkiewicza, dla swego malowanego dzieła wybrał piętnaście scen z książki mistrza (...), tworząc swoje własne »Quo vadis«. Pod względem wiedzy archeologicznej, znajomości otoczenia, w którym żyją ich wspólni bohaterowie, Jan Styka rywalizuje mistrzostwem z Sienkiewiczem. Mistrz pędzla wiedzę tę posuwa tak daleko, że jemu to może przyznać należy pierwszeństwo choćby ze względu na to, że pędzel musi dokładniej oddawać przedmioty, które beletrystyka określić może w sposób mniej wyraźny”.

Odnaleziona pieśń wraca do Stalowej Woli

DZIEDZICTWO \ Po blisko 90 latach odnaleziona „Pieśń o Stalowej Woli” znów zabrzmiała publicznie. Utwór stworzony przez dwóch wybitnych twórców II RP, poetę Stanisława Młodożeńca i kompozytora Jana Maklakiewicza, zostanie uroczysto przekazany jako część dziedzictwa narodowego.

Wydarzenie pod nazwą „Pieśń o Stalowej Woli – Akt Przekazania Dziedzictwa Narodowego” odbędzie się 17 kwietnia 2026 r. o godz. 17 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Stalowej Woli. Uroczystość ma wymiar nie tylko artystyczny, lecz także symboliczny – stanowi zwieńczenie procesu przywracania pamięci o dziele, które przez lata pozostawało zapomniane.

„Pieśń o Stalowej Woli” powstała w 1938 r., w czasie budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego – ambitnego przedsięwzięcia modernizacyjnego, które miało wzmocnić potencjał gospodarczy odrodzonego państwa. Utwór był pomyślany jako artystyczny wyraz ducha nowego miasta – miejsca pracy, rozwoju i nowoczesności. Mimo to przez dziesięciolecia nie funkcyjono-

wał w przestrzeni publicznej. Przełom nastąpił dopiero wiosną 2023 r., kiedy odnaleziono oryginalną partyturę. Odkrycie to umożliwiło pierwsze publiczne wykonanie utworu w Stalowej Woli. Po raz pierwszy muzyka i słowo zabrzmiały razem, przywracając pamięć o zapomnianym fragmencie polskiej kultury. Planowana uroczystość będzie symbolicznym domknięciem tego pro-

cesu. Pieśń zostanie oficjalnie przekazana miastu Stalowa Wola, powiatowi stalowowskiemu, województwu podkarpackiemu oraz całemu narodowi polskiemu. Jak podkreślają organizatorzy, nie chodzi o akt własności, lecz o gest odpowiedzialności za wspólne dziedzictwo.

Program wydarzenia łączy koncert z refleksją historyczną i edukacyjną. Tekst

utworu zaprezentuje poetka Beata Sudoł-Kochan, a pieśń wykonają Paweł Bazan (baryton) i Szymon Haczyk (fortepian). Uzupełnieniem będzie część konferencyjna, przybliżająca okoliczności powstania utworu, jego odnalezienia oraz wyniki badań nad twórczością Młodożeńca i Maklakiewicza. Podniosły charakter uroczystości podkreśli także mini koncert muzyki polskiej, w którym zabrzmiały utwory Fryderyka Chopina i Ignacego Jana Paderewskiego. Medialnym partnerem wydarzenia jest TV Republika.

.....
(AnKraj, mat. pras.)

„STUBER” \ Stu (Kumail Nanjiani), spokojny i przesadnie uprzejmy kierowca Ubera, wpada w największą przygodę życia, kiedy jego pasażerem okazuje się twardy, impulsywny i ledwo widzący po operacji oczu policjant Vic (Dave Bautista).

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAJNO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

- 08:00 Serwis Info
- 08:35 Zaraz wracam - serial
- 09:10 Ranczo (128) - serial
- 10:10 Komisarz Alex - serial
- 11:05 Ojciec Mateusz - serial
- 12:00 Serwis Info
- 12:10 Agrobiznes
- 12:30 Agropogoda
- 12:40 Magazyn rolniczy
- 12:55 Relacja z Jutrzn
- 14:00 Złoty chłopak - serial
- 15:00 Serwis Info
- 15:15 Reporterzy
- 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- 16:05 Dziedzictwo - serial
- 17:00 Teleexpress, pogoda
- 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
- 17:55 Klan (4690) - serial
- 18:20 Zaraz wracam - serial
- 18:55 Akacja 38 - serial
- 19:30 Program informacyjny
- 19:55 Pytanie dnia
- 20:10 Sport, pogoda
- 20:30 Omnibus - szybki i mądrzy - teleturniej
- 21:00 Omnibus - szybki i mądrzy - dogrywka - teleturniej
- 21:20 Pozdrowienia z Paryża - film sensacyjny, Francja 2010
- 23:05 Katyń - dramat historyczny, Polska 2007
- 01:15 Pierwsza klasa - komedia romantyczna, USA 2024

TVP 2

- 06:55 Barwy szczęścia (3353) - serial
- 07:30 Pytanie na śniadanie
- 11:40 Gwiazdorska kuchnia Ani
- 12:15 Rzecz Polska
- 12:30 Koło fortuny - teleturniej
- 13:15 Panna młoda (64) - serial
- 14:05 Va banque - telet.
- 14:35 Na sygnale (876) - serial
- 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
- 16:00 Koło fortuny - teleturniej
- 16:35 Familiada - teleturniej
- 17:20 Panna młoda (65) - serial
- 18:15 Va banque - telet.
- 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
- 19:25 Barwy szczęścia (3353) - serial
- 20:05 Barwy szczęścia (3354) - serial
- 20:40 Przepis dnia
- 20:55 Na dobre i na złe (988) - serial
- 21:55 Na sygnale (877) - serial
- 22:25 Na sygnale (878) - serial
- 22:55 Peak Blinders 6 (36) - serial
- 00:30 Planeta singli - komedia romantyczna, Polska 2016
- 02:45 Mistrzynie - film dok., Polska 2025

POLSAT

- 06:00 Nowy dzień z Polsat News
- 08:30 Malanowski i partnerzy (220) - serial
- 09:00 Malanowski i partnerzy (221) - serial
- 09:30 Trudne sprawy (1026) - serial
- 10:30 Trudne sprawy (1027) - serial
- 11:35 Gliniarze (700) - serial
- 12:35 Gliniarze (701) - serial
- 13:35 Gliniarze (702) - serial
- 14:40 Dlaczego ja? (1542) - serial
- 15:50 Wydarzenia
- 16:15 Pogoda
- 16:20 Interwencja
- 16:30 Na ratunek 112 (1139) - serial
- 17:00 Gliniarze (1179) - serial
- 18:00 Pierwsza miłość (4191) - serial
- 18:50 Wydarzenia
- 19:15 Gość „Wydarzeń”
- 19:35 Sport
- 19:40 Pogoda
- 19:55 Milionerzy - teleturniej
- 20:30 Farma - reality show
- 21:30 Farma - reality show
- 22:45 Komedioda środa: Stuber - komedia kryminalna, USA 2019
- 00:30 Chiński zodiak - film karate, Hongkong/Chiny 2012, wyk. Jackie Chan, Sang-woo Kwon
- 02:55 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

- 05:30 Republika wstajemy!
- 06:00 Agro Info
- 06:05 Republika wstajemy!
- 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- 07:05 Przyjaciele Republiki
- 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- 08:30 Michał #Rachoń
- 10:01 Po 10:00
- 11:01 Po 11:00
- 12:00 W samo południe
- 12:30 Republika dzień - serwis
- 12:45 Republika dzień
- 13:30 Republika dzień - serwis
- 13:40 Republika dzień
- 14:00 Republika dzień - serwis
- 14:10 1410 Bitwa polityczna
- 14:55 Republika dzień - serwis
- 15:00 Klub sportowy
- 15:15 Republika dzień
- 16:00 Republika dzień - serwis
- 16:15 Republika dzień
- 16:50 Klub sportowy
- 16:55 Express Republiki
- 17:10 Express Republiki+
- 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
- 18:50 Klub sportowy
- 18:58 Prognoza pogody
- 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
- 20:20 Gość Dzisiaj
- 20:50 W punkt
- 22:15 Piachem w tryby
- 23:20 Codziennie *****burza
- 23:35 Republika wieczór
- 00:20 Republika Nocą
- 01:40 Express Republiki
- 02:00 Express Republiki+

PULS

- 06:00 Nash Bridges (109) - serial
- 07:00 Nash Bridges (110) - serial
- 08:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial
- 09:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial
- 10:00 Triumf miłości (97) - serial
- 11:00 Triumf miłości (98) - serial
- 12:00 Nie igraj z aniołem (49) - serial
- 13:00 Wspaniałe stulecie (74) - serial
- 14:00 Przepis na zbrodnię (12) - serial
- 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (687) - serial
- 16:00 Ranczo (119) - serial
- 17:00 Ranczo (120) - serial
- 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (977) - serial
- 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (978) - serial
- 20:00 Rytuał śmierci - thriller, USA 2023, wyk. Cole Hauser, Morgan Freeman, Murielle Hilaire
- 21:55 Droga do odkupienia - thriller, Niemcy/USA 2022, wyk. Juliette Binoche, Morgan Freeman, Frank Grillo
- 00:10 Dzień zagłady - film katastroficzny, USA 1998
- 02:35 Dzielnica strachu (450) - serial

TRWAM

- 08:00 Informacje dnia
- 08:15 Polski punkt widzenia
- 08:35 Każdy maluch to potrafi
- 09:00 Mocni Jego mocą
- 09:30 Sanktuaria polskie
- 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
- 11:10 Mateczniki Polskości
- 11:25 Jestem mamą
- 11:40 Myśląc historia
- 11:50 Odnaleźć siebie
- 12:00 Regina Coeli
- 12:03 Informacje dnia
- 12:20 Pakistan. Pogodzeni z losem
- 13:00 Studzy Boga i człowieka. Aniolowie
- 13:30 Msza święta
- 14:30 Jezu, Ty się tym zajmij
- 15:00 Wielkopole nad Wisłą
- 15:50 Ma się rozumieć
- 16:00 Informacje dnia
- 16:10 Na zdrowie
- 16:30 Promień z Fatimy
- 17:00 Po stronie prawdy
- 18:00 Regina Coeli
- 18:05 Informacje dnia
- 18:15 Rozmowy niedokoń.
- 19:20 Odnaleźć siebie
- 19:30 Bóg z nami
- 20:00 Informacje dnia
- 20:20 Różaniec
- 20:50 Myśląc Ojczyzna
- 21:00 Apel Jasnogórski
- 21:20 Informacje dnia
- 21:40 Polski punkt widzenia
- 22:00 Przetrawiliśmy - rep.
- 22:30 Tylko prawda was wyzwoli
- 23:30 Republika Pawłowska
- 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

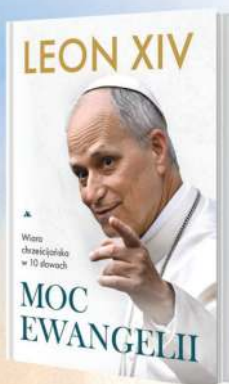
GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę
PRENUMERUM
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Dotknij wiary, która zmienia życie



MOC EWANGELII. WIARA CHRZEŚCJAŃSKA W DZIEŚCIU SŁOWACH

Leon XIV

Czy można streścić wiarę chrześcijańską w dziesięciu słowach? Okazuje się, że tak – i to w sposób, który porusza serce i umysł.

„Moc Ewangelii” to książka, która prowadzi czytelnika do samego sedna

chrześcijaństwa. Leon XIV w przystępny, a zarazem głęboki sposób odświeża znaczenie kluczowych pojęć wiary, nadając im świeżość i aktualność. To propozycja zarówno dla poszukujących, jak i dla tych, którzy chcą na nowo odkryć fundamenty swojej duchowości. **To lektura, która inspiruje, porządkuje i daje nadzieję.**

Format: 145x205 mm | Liczba stron: 176
| Oprawa: twarda



DOTYK MARYI

Katarzyna Burchardt-Straburzyńska

Historie, które trudno wyjaśnić. Doświadczenia, których nie da się zapomnieć.

„Dotyk Maryi” to poruszająca opowieść o realnym działaniu Matki Bożej w życiu

współczesnych ludzi. Katarzyna Burchardt-Straburzyńska oddaje głos świadkom niezwykłych wydarzeń – uzdowień, nawróceń i cichych cudów codzienności.

To książka pełna nadziei, bliskości i światła, która przypomina, że nigdy nie jesteśmy sami.

Format: 145x205 mm | Liczba stron: 256
| Oprawa: miękka

TETELESTAI! WYKONAŁO SIĘ! DROGA NASZEGO ZBAWIENIA

o. Józef Wiłko, OFM

Co naprawdę wydarzyło się na krzyżu? I co to oznacza dziś – dla Ciebie?

W swojej najnowszej książce Józef Wiłko prowadzi czytelnika przez tajemnicę męki, śmierci i zwycięstwa Chrystusa. „Tetelestai!” to nie tylko teologiczna refleksja, ale przede wszystkim duchowa droga – pełna mocy, uzdrowienia i odkrywania Bożej miłości. **To książka, która nie tylko tłumaczy, ale przemienia.**

Format: 130x200 mm | Liczba stron: 184
| Oprawa: miękka

ŚWIECA SOJOWA ROSA

By Anna Popek

Elegancka świeca o subtelnym, kojącym aromacie, stworzona z naturalnego wosku sojowego.



Jej zapach buduje atmosferę spokoju i harmonii.



PUCHAR POLSKI \ W środę trzecioliigowy Zawisza Bydgoszcz podejmie Górnika Zabrze (18.00), a w czwartek w starciu drużyn ekstraklasy Raków Częstochowa zagra z GKS Katowice (18.30) w półfinałach piłkarskiego Pucharu Polski. Mecze te wyłonią uczestników finału, który tradycyjnie 2 maja odbędzie się na PGE Narodowym w Warszawie.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Przełamanie Legii Warszawa, która nie przegrała w lidze od ośmiu spotkań

Czekali na to od lipca

Piłkarze Legii Warszawa wygrali w Szczecinie z Pogonią 2:0 w 28. kolejce PKO BP Ekstraklasy i mają już 3 pkt przewagi nad strefą spadkową, a do zajmującej piąte miejsce w tabeli Wisły Płock tracą zaledwie sześć oczek. Z walki o utrzymanie nie rezygnuje ostatnia w tabeli Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Pokonując u siebie Piast Gliwice 3:2, odniosła pierwsze w tym roku zwycięstwo.

Artur Szczepaniak

Legia odniosła dopiero drugą w tym sezonie wyjazdową wygraną. Na sukces na obcym terenie Wojskowi czekali od 27 lipca, kiedy pokonali w Kielcach Koronę 2:0.

– Gratulacje dla drużyny, dla całej szatni. Wygraliśmy na wyjeździe, a ta seria była wcześniej przerażająca – ocenił trener Legii Marek Papszun. – Dzisiaj wygrywamy z drużyną własnego boiska. Tym bardziej ta wygrana jest cenna. Gratulacje dla wszystkich – piłkarzy, sztabu szkoleniowego. To ciężka praca dzień po dniu dała nam zwycięstwo. To mógł być najlepszy mecz rundy. Kompleksowy, równy, bez większych błędów – cieszył się trener Legii.

Papszun kolejne mecze, które zadecydują o utrzymaniu się jego drużyny w piłkarskiej ekstraklasie, określa finałami.

– To był jeden z ośmiu finałów. Kolejny finał w sobotę z Górnikiem Zabrze. Poczuliśmy się chwilę, ale musimy już myśleć o kolejnym meczu.

W Szczecinie skutecznością błysnął Duńczyk Mileta Rajović, który zdobył obie bramki. – Dla mnie najważniejsza jest drużyna, Legia Warszawa. Tak musi myśleć każdy zawodnik, każdy pracownik klubu. Musimy się poświęcić i oddać drużynie. Mileta tak robi. Cieszę się, że zdobył te bramki. Wiemy, z jaką krytyką musiał się mierzyć. Wierzyłem, że konsekwentna praca i wsparcie przyniosą efekty. Trzeba kontynuować zwycięstwa Legii. Jeżeli Mileta będzie grał tak jak dzisiaj, ale nie strzelał goli, to też będzie dobrze. Chociaż jego gole będą cieszyć dodatkowo – powiedział szkoleniowiec Legii.

Dobrze w Szczecinie spisywała się obrona Legii, która nie popełniła ani jednego poważniejszego błędów. Liderem



Mileta Rajović strzelił dla Legii oba gole w meczu z Pogonią (2:0)

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

stołecznej defensywy powoli staje się Kamil Piątkowski.

– Cieszymy się z tego zwycięstwa – przyznał były obrońca Red Bulla Salzburg. – Można

powiedzieć, że jest to przełamanie na wyjeździe. Przyjechaliliśmy tutaj z jednym celem: wywieźć 3 pkt. To zostało zrealizowane (...). Do komplet-

nego zamknięcia meczu brakowało tylko bramki na 3:0. Pod koniec Pogon stworzyła sobie sytuację. Mimo to mieliśmy pełną kontrolę, jeśli chodzi o defensywę. Cieszymy się z tego zwycięstwa – przede wszystkim zwycięstwa na zero z tyłu – podsumował Piątkowski.

O ile w warszawskiej ekipie wyczuwa się uzasadniony optymizm, to trudno o taki w Szczecinie. Sytuacja Pogoni jest coraz gorsza. Portowcy spadli na 14. miejsce w tabeli, o jedno wyżej niż Legia, nad którą mają 1 pkt przewagi.

– Legia była lepsza fizycznie i jakościowo – przyznał trener Thomas Thomasberg. – Zdominowała nas w pierwszej połowie. Liczyłem na więcej w drugiej części, ale to się nie stało. Brakowało nam odwagi w kreacji. Wiemy, że pozycja jest zła i każdy punkt będzie się liczył. Mogą pojawiać się głosy, że spadniemy, ale wciąż wszystko jest w naszych rękach i nogach. Musimy wygrać w Gliwicach. Do meczu z Piastem mamy tydzień, w tym czasie musimy przede wszystkim poukładać obronę, bo problemów w niej nam nie brakuje. Tym bardziej za Benjamin Mendy prawdopodobnie wypadnie przez kontuzję i straciliśmy dwóch kolejnych zawodników za kartki (...). Na Piast musimy być gotowi i odważni – zakończył Thomasberg.

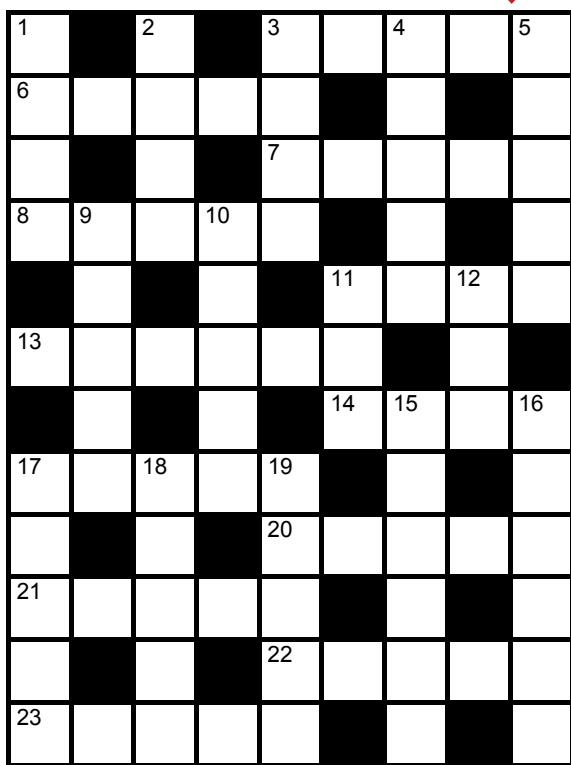
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

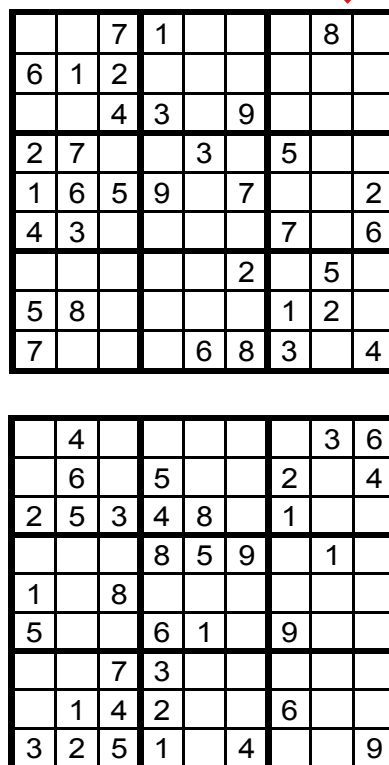
- dawniej wydatek
- dobiera okulary
- At dla chemika
- As wśród pierwiastków
- kanadyjskie drzewo
- skąpy strój na plażę
- tłum, tumult
- kurort na Krymie
- na zebrze lub osie
- towar bez tary
- wino hiszpańskie
- mini porcja energii

PIONOWO

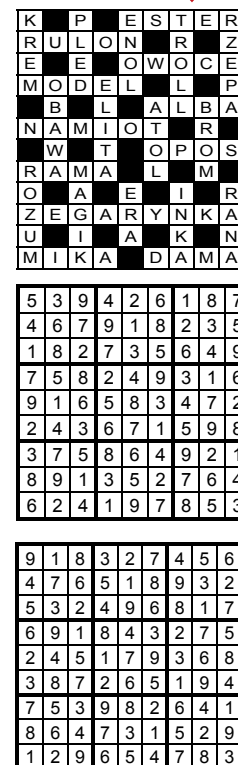
- maniera, przesada
- sterta drewna
- wczytany obraz
- przydrożny hotel
- mityczny olbrzym
- gruzy zamku
- kraj faraonów
- uszczelnia okno
- narząd wzroku
- odgłos upadku
- nastrój, atmosfera
- chwacki motor
- kraj z Rygą
- wkład współnika



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.)
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.